

GONIEC CZĘSTOCHOWSKI

DZIENNIK POLITYCZNY, SPOŁECZNY, EKONOMICZNY I LITERACKI

CENA PRENUMERATY: Miesięcznie z przesyłką pocztową miłośnik 2 złote. Cena pojedynczego numeru 10 groszy. Konto czekowe w Pocztovej Kasie Oszczędności Nr. 8296.

REDAKCJA I ADMINISTRACJA
Częstochowa, Nałw. Marji P. 52. Tel. 2245. Skrz. p. 45.
Redaktor lub jego zastępca przyjmują codziennie z wyjątkiem dni świątecznych od godz. 10-3 po poł.
Rekopisów nadesłanych redakcja nie zwraca.

CENY OGŁOSZEŃ: Za wiersz milimetryowy przed tekstem 50 gr. W tekście 40 gr. za tekstem 30 gr. Drobne ogłoszenia wiersz napisowy 25 gr. każdy dalszy wyraz po 15 gr. Najtańsze ogł. drobne 20 gr. 150. Ogłoszenia zamieszane i matrymonialne 50 proc. drożej. Ogłoszenia zarządcze 100 proc. drożej. W numerach świątecznych i niedzielnych ceny o 25 procent droższe. Ogłoszenia skłonne, fantazyjne, cyfrowe i bilansowe o 50 proc. droższe.

Odezwa episkopatu polskiego

W SPRAWIE SYNODU PLENARNEGO.

W związku z Synodem plenarnym, który odbędzie się w Częstochowie w dniach 25 i 26 sierpnia r. b. Najdostojniejsi Księża Biskupi wydali odezwę następującej treści:

Katolicy! Dnia 25 — 26 sierpnia na Jasnej Górze, u stóp Cudownego Obrazu Matki Boskiej Częstochowskiej odbędzie się po długich wiekach za zgodą Ojca św. Piusa XI pierwszy plenarny Synod biskupów katolickich w Rzeczypospolitej Polskiej.

Korząc się przed Bogiem, prosząc o światło Ducha Świętego, wspanomani przez Maryję, Matkę Bożą i Królową na szań, radzicie bedziemy nad tem, aby w Rzeczypospolitej rozwijało się i potęgowało życie według nauki Chrystusa Pałana; aby Bóg przez wszystkich był miłowany a zakon Boży wykonywany; aby wszyscy ludzie spolem się miłowali i do odczarni Chrystusowej należeli; aby du chowienstwo bylo coraz bardziej swiata tobiwe, ofiarne, pelne zaparcia się siebie; aby rodziny byly swiete, matzeń-

stwa nierozzerwalne; aby dziatwa slowem i przykladem, w domu i w szkole, byla w wierze wychowywana i wyrosła na dobrych katolikow i obywateli kraju; aby nie bylo glodnych, bezrobotnych; aby kazdy mial prace i sluznaza za nia zaplatte; aby nienawisc, zgorzsenie, walka z wiara wygasaly w Polsce. Najmilsi w Chrystusie! Modlcie się o to wszystko razem z nami biskupami zebrany mi na synodzie.

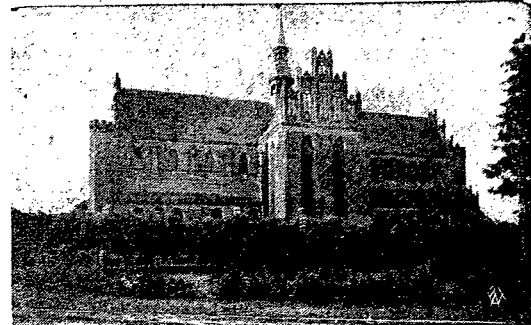
Kapłani aż do zakończenia synodu po każdej Mszy św., oprócz zwykłych modlitw, niech w tej intencji odmawiają z wiernymi 3 Zdrowaś Maryja.

Katolicy! Nie tylko w świątyniach, lecz i w domach waszych modlcie się w tej intencji razem z dziatwa wasza. Nie chaj dzieci blagaja Boga o te laski. Bóg raczy wysluchac modlitwy maluczkieli. Maryjo, przyczyn się za nami!

Warszawa, 31 lipca 1936 r.
W imieniu Episkopatu Polski
(-) † Aleksander Kardynał Kakowski.
(-) † August Kardynał Hlond.

Największa i najwspanialsza świątynia Pomorza.

Katedra w Pelplinie, siedziba biskupa pomorskiego dr. ks. O. Koniewskiego, jest najwiękzym i najpięknym kościołem gotyckim województwa pomorskiego. Katedra jest trójnawowa kryżowa. Zbudowana została przez Cystersów w XIII-tym wieku. Wielkością katedra nie tylko dorównywała ale częściowo przewyższa kościół Mariacki w Krakowie. O katedrze wspomina Długosz, pisząc o niej: „Klasztor ten przez dawnych ksiąząt założony tak sływał budowami, murami, strukturą, że wszystkich w podziwieniu wprawiał.”



powstańców, potwać kilka tygodni, tembardziej, że powstańcy nie chcą bombardować Madrytu i pozbawić miasta wody.

Flota rządowa OPUSCIŁA TANGER.

Parż. — Według doniesień Havasa z Tangeru przelatywały samoloty rządu madryckiego w sobotę rano ponownie nad portem w Tangerze na małej wysokości. Wszystkie znajdujące się dotychczas w Tangerze hiszpańskie okręty wojenne wraz z łodziami podwodnymi odpłynęły w nocy na piątek z Tangeru.

Pozostał jedynie okręt pomiarowy „To fino”, który zresztą nie posiada żadnej wartości wojennej. Zresztą, zgodnie z traktatem tangerskim, ma rząd hiszpański prawo do stałego utrzymania jednego okrętu wojennego w porcie w Tangerze.

Havas odnosi z Hendaye, że czerwona milicja probuje ponownie zaatakować Oyarzun przy pomocy samochodów opancerzonych, by odebrać powstańcom ten ważny punkt strategiczny.

broni, gdyż to mogłoby poważnie zakłócić sytuację, powodując jeszcze ściślejszą, niż dotąd, współpracę Berlina z Rzymem. Anglia uważa sytuację obecną za bardziej niebezpieczną, niż kiedykolwiek od roku 1919. Jeżeli idea Niemieciana się do wypadków hiszpańskich odniesie w końcu zwycięstwo, to będzie to ostatnia deska ratunku dla Europy przed niebezpieczeństwem wojny i to nowej wojny europejskiej.

Komunikat rządowy

Madryt. — Działalność wojsk powstańców na obszarze Samosiery w ciągu dnia wczorajszego znacznie osłabła. Rządowe samoloty straciły dwa samoloty powstańcze, ogień artylerji rządowej wyrządził poważne straty wśród baterji artylerji powstańczej.

Ogólnie zapewniają, że powstańcy posiadają jedynie ciężką artylerję. Przednie straż wojsk rządowych posuwają się naprzód, co w połączeniu z wrazeniem, że siły powstańców są na wyczerpaniu oraz, że grozi im brak amunicji, wywołało bardziej optymistyczny nastrój w sferach rządowych.

POWSTANIE ZAPOWIEDZIA WYDALENIE ŻYDOW.

Madryt. — Ukazała się odezwa powstańców, zapowiadająca m. in. wydalenie z kraju, w razie zwycięstwa rewolucji, napływowych żydów, którzy w ostatnich czasach przybyli, zwłaszcza z Niemiec.

Hiszpanja liczy, jak wiadomo, ogółem około 8,000 żydów.

Kłeska wojsk rządowych w wąwozie Samosierry

ZWYCIĘSKI POCHÓD POWSTANCÓW NA MADRYT.

Parż. — Powstańcy hiszpańscy coraz energiczniej nacierają na wojska rządowe. Nie ulega wątpliwości, że w dniu wczorajszym inicytywa przeszła w ręce powstańców, którym udało się sforsować wąwóz Samosierra i wyjść na równinę, prowadzącą do Madrytu.

Oddział pułk. Escameza, który przez 12 dni walczył o zdobycie tego przejścia, posunął się w tym czasie o 10 km., pozostawił obecnie za sobą niesłychanie trudne do zdobycia wąwozy i ma nadzieję posunąć się obecnie szybciej w kierunku Madrytu.

Ofenzywa oddziałów rządowych od strony Barcelony na Saragossę, została odparta z bardzo ciężkimi stratami.

Na południu półwyspu Pirenejskiego wojska powstańcze podjęły akcję wzdłuż granicy portugalskiej i wczoraj po południu powstańcy zajęli miasto Badajoz.

Grupa powstańcza posuwała się dalej naprzód i zajęła miasto Villa Real, nawiązując kontakt z północną grupą powstańców.

Wojska rządowe i milicja ludowa najwidoczniej oszczędzają amunicję dla przyszłej ofenzywy. Uchodzący brytyjcy z Malagi twierdzą, że milicja ludowa jest uzbrojona w broń dawnych wzorów.

Z kół zbliżonych do powstańców donoszą, że gen. Molo przed marszem na Madryt zamierza uderzyć na San Sebastian i w tym celu wysłał tam większe

oddziały powstańcze. Gen. Molo chce zabezpieczyć sobie tą drogą dostęp do morza. Na północ od Madrytu front ob walczących stron ciągnie się na przesileniu 10 km.

Wojska rządowe, jak twierdzą powstańcy, są bardzo dobrze oszańcowane i wyszukały w tym celu warunki naturalne gorzszego terenu. Walka o Madryt musi więc, według oświadczeń oficerów

Groźna sytuacja w Europie

ANGLJA STWIERDZA NIEBEZPIECZENTWO WOJNY EUROPEJSKIEJ.

Wiedeń. — Obawy Londynu, związane z obecną sytuacją w Hiszpanji, wzrastają — wedle informacji ze źródeł angielskich — w miarę zwiększania się wpływu zagranicy na bieg wypadków w Hiszpanji.

Dyplomacja angielska pragnie stwierdzić przedewszystkiem, w jakiej mierze zależeć będzie sukces konferencji 5-ciu mocarstw od hiszpańskiej wojny domowej i w jaki sposób oddziała ona na zagrożenie Tangeru, tudzież na problem arabski.

Wykrycie karabinów maszynowych we wnętrzu samolotów włoskich, które wylądowały przymusowo na terytorjum francuskim w drodze do Marokka hiszpań-

skiego, podziałało w Londynie jak bomba. Anglja obawia się, by obecnie rząd francuski nie poparł jawnie rządu madryckiego przez bezpośrednie dostawy

Zacięte walki trwają

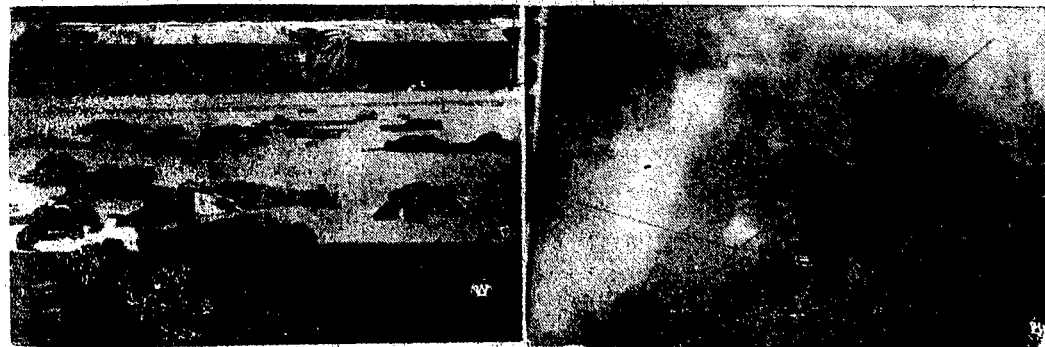
NA POŁNOC OD MADRYTU.

Wiedeń. — Zarówno rząd madrycki, jak i rząd powstańczy w Burgos postanowiły obecnie zmobilizować ostatnie swoje rezerwy celem możliwie jaknajszyszego zlikwidowania obecnego położenia. Sytuacja na froncie, położonym na północ od Madrytu była w niedzielę następująca: jeszcze przed tygodniem wyru-

szyły z Navarry, Aragonji i Kastylji 4 grupy wojsk powstańczyeli. Pierwsza grupa operuje w pasmie gór Guadarama, druga, skoncentrowana pod Samosierrą, przeprowadza akcję oczyszczania okolicy z oddziałów rządowych, trzecia ugodowała się w pobliżu Atienza, nie zdoławszy jeszcze przełamać oporu wojsk rządowych. Czwarta grupa zajęła w pobliżu Nedigaceli silną pozycję i ma za zadanie przerwanie kontaktu wojsk rządowych z armją katalońską. Wszystkie te 4 grupy rozporządają wielkimi zasobami broni, amunicji, oraz prowiantów. Zorganizowane one zostały w dwie armje, z których jedną dowodzi general Molo, drugą pułk. Escamez.

Skoncentrowane w pobliżu zajętego przez powstańców miasta Huesca, wojska rządowe przeszły do ataku, zajmując po 2-godzinnej gwałtownej walce, w której wzięły również udział samoloty bombowe, wieś Sietamo.

W obszarach Lerida, Barbastro, Sari-mea, czynią wojska rządowe wielkie przygotowania do ataku na Huesca. Obok Puebla San Abria zostało 300 członków milicji, czerwonej zabitych w walce z wojskami powstańczymi.



Z terenów wojny domowej w Hiszpanji.

Zdjęcie nasze przedstawia jeden z placów Sewilli zastany stosami trupów, po morderczej walce między powstańcami a milicją rządową. Zdjęcie obok przedstawia jeden z widoków dzisiejszej Hiszpanji, a mianowicie placę kościół Jak wiadomo socjaliści i komuniści podpalili setki kościołów w zajmowanych przez siebie prowincjach.

Francja wysłała broń rządowi madryckiemu

NAJWIĘKSZA GROŹBA DLA POKOJU.

Paryż. — Wielkie transporty francuskich materiałów wojennych, przeznaczonych dla rządu hiszpańskiego, odejść mają niezwłocznie za zgodą tutejszych czynników oficjalnych do Madrytu i Barcelony.

Według dalszych trudnych do sprawdzenia informacji, transporty powyższe obejmą cztery ciężkie samoloty typu „Potez 54”, kilkanaście samolotów typu „Potez 25”, oraz duże ilości broni i amunicji.

Decyzja wysłania do Hiszpanii francuskich materiałów wojennych zapasów miała w rezultacie sobotniej rady ministrów, w ciągu której rząd Leona Bluma zastrzegł sobie prawo popierania rządu hiszpańskiego, motywując to pomocą, udzieloną przez inne państwa wojsko.

Jeżeli wiadomość powyższa znajdzie potwierdzenie, w takim razie sytuacja międzynarodowa ulegnie nowemu, w najwęższym stopniu niebezpiecznemu zaangażowaniu. Pomimo bowiem, że w wielu kolach panuje przeświadczenie, iż liczne organizacje skrajnie lewicowe przeżyły w Hiszpanii broń od pierwszych dni wojny domowej do Hiszpanii, oficjalnie Francja zachowywała neutralność co utrudniało i innym państwom wypowiedzenie się za jedną albo drugą z wal-

czących stron. Wiadome było zresztą, że prezydent republiki Lebrun i minister spraw zagr. Delbos sprzeciwiają się oświadczeniu kategorycznie wszystkiemu, co by mogło być interpretowane jako współpraca Francji w walkach, jakie rząd hiszpański prowadzi z armią powstańczą. Obecnie powstaje groźba, że sprzyjające powstańcom Włochy zechcą ich jawnie wspomagać. Na terenie Hiszpanii rozpoczęły się w takim razie osobliwa rozgrywka włosko-francuska tem niebezpieczniejsza dla pokoju, że powstańcy cieszą się, jak wiadomo, dużymi sympatjami i w Berlinie.

Stanowisko zajęte przez rząd Leona Bluma wywołało w samej Francji największe rozdrażnienie.

Cała prasa francuska z wyjątkiem dzienników komunistycznych, socjalistycznych i kilku organów lewego skrzydła radykałów domaga się z naciskiem kontynuowania wobec wypadków hiszpańskich zasady neutralności.

Znamiennym jest, że redaktor dyplomatyczny „Echo de Paris” Pertinax znany propagator wojskowej współpracy francusko - sowieckiej piętnuje dziś, jako niewybaczalny błąd wiązanie się Francji z hiszpańskim rządem lewicowym, którego sprawę uważa od zszęzłą za przegrana.

pilotowi, że jeśli skapituluje i odda powstańcom samolot, on i jego rodzina, obecnie aresztowana, będą mieli zagwarantowany swobodny wyjazd. W przeciwnym razie rodzina będzie rozstrzelana. Fernandez jeszcze nie dał odpowiedzi.

Do portu w Algeiras zawiał torpedowiec hiszpański bez flagi, jak się zdaje, oddał się on w ręce powstańców.

Do Gibraltaru przybył kontrtorpedowiec brytyjski „Blanche” z Almeria, wioząc 8-miu obywateli brytyjskich. Stwierdzają oni, że Almeria jest całkowicie w ręku wojsk rządowych. Miasto silnie ucierpiało w czasie walki. Kilkuset faszyzistów rozstrzelano. Obecnie panuje tam zupełny spokój.

DYMISJA POSŁA HISZPAŃSKIEGO W RYDZE.

Ryga. — Poseł hiszpański w Rydze zawiadomił lotewskie ministerstwo spraw zagranicznych, iż w związku z wypadkami w Hiszpanii podał się do dymisji.

B. PREMIER RICARDO SAMPER ARESZTOWANY.

Walencja. — B. premier Ricardo Samper został aresztowany w chwili wsiadania na francuski statek.

Umieszczono go na parowcu „Mar Cantabrico”, zamienionym na pływające więzienie.

POSILKI RZĄDOWE.

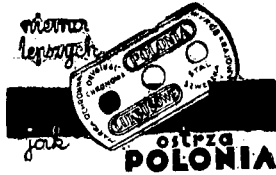
Madryt. — Minister spraw wewnętrznych podał przez radio, że z prowincji Walencja i Ciudad Real wysłano do Madrytu nowe oddziały wojska.

Gubernator cywilny Malagi po zwiędzeniu znajdujących się w porcie okrętów wojennych zatelefonował do ministerstwa marynarki, że „wśród załogi okrętów panuje wielki entuzjazm”.

Madryt. — Wojska garnizonu Walencji, wysłane do Madrytu w celu współdziałania w akcji przeciwko powstańcom w Guaderrama, przybyły koleją do Madrytu.

DYPLOMACI PRACUJĄ NA OKRĘTACH.

Wiedeń. — Wedle doniesień z Madrytu, pracują obecnie przedstawiciele obcych państw, akredytowani przy rządzie madryckim, na okrętach. Ambasador francuski Herbert, który w chwili wybuchu powstania przebywał na urlopie w San Sebastian, objął obecnie napowrót urządowanie, zainwiazł czynności urzędowe na pokładzie francuskiego okrętu wojennego, krążącego pomiędzy San Sebastian, a francuską miejscowością



nadbrzeżną San Jean de Luz i przesyła stamtąd obszerne raporty do Paryża o sytuacji.

NIE WOLNO UJAWNIĆ RABUNKÓW W KOŚCIOŁACH.

Madryt. — Policja skonfiskowała sobotni numer dziennika „ABC” i aresztowała jego dyrektora za zamieszczenie fotografii, przedstawiającej członków milicji ludowej w krypcie kościoła, wynoszących stamtąd różne przedmioty.

18 samolotów włoskich wylądowało w Maroko.

Oran. — Według doniesień z Melilli, spośród 21 samolotów, które wyleciały z Włoch do Marokka hiszpańskiego, 18 przybyło na miejsce przeznaczenia.

Oran. — 6-ciu lotników włoskich, którzy zmuszeni byli do lądowania na terytorium Algierii, oświadczyli, że byli oni wynajęci przez jedną z firm włoskich do konwojowania aparatu. Są to oficerowie i podoficerowie rezerwy, podający się za przemysłowców, malarzy i lotników cywilnych. Do Udżdy przybył gen. Denain wraz z przedstawicielami miejscowych władz oraz włoski konsul generalny z Casablanka.

OCHOTNICY Z FRANCJI DO HISZPANII.

Paryż. — Na posiedzeniu rady ministrów minister spraw wewn. Salengro, zreferował zamierzone zarządzenia w stosunku do wolontariuszów francuskich i zagranicznych, pragnących udać się do Hiszpanii.

Minister odczytał okólnik, który zamierza rozesać prefektom. Okólnik głosi, że wolontariusze, pragnący udać się do Hiszpanii, winni być zaopatrzeni w formalnie wystawione paszporty. Ponieważ przepustki zbiorowe zostały wstrzymane.

Poza tem wolontariusze ci nie mają prawa posiadać broni, jeśli przebywają na terytorium francuskim lub też przybywają do Hiszpanii przez Francję.

Wódz powstańców gen. Franco

porozumiał się z Mussolinim?

DOMYSLY PRASY FRANCUSKIEJ Z POWODU DOSTAW SAMOLOTÓW WŁOSKICH.

Paryż. — Położenie w porcie Tangieru, grożące przez ostatnie dni poważnie mi komplikacjami, doznało poważnego odprężenia, ponieważ rządowe okręty wojskowe hiszpańskie oraz flotylla łodzi podwodnych opuściły port, odjeżdżając w kierunku półwyspu.

Najpoważniejsze - obawy, komplikacji istnieją w tej chwili w sprawie samolotów włoskich, przybyłych z Sardynii do Marokka, z których trzy uległy katastrofie na wybrzeżu francuskiego Marokka. Cała prasa francuska w depechach korespondentów własnych z Marokka stwierdza, że na lotnisku w Tetuanie wylądowało 8 samolotów typu włoskiego i trzy samoloty typu niemieckiego z oznakami swastyki na skrzydłach.

Co się dzieje z resztą samolotów, które podążyły w tym kierunku w liczbie 10, nie wiadomo. Dzienniki informacyjne wyrażają przypuszczenie, że wylądowały one w innej miejscowości Marokka hiszpańskiego.

Przedstawiciele prasy paryskiej, którym udało się dostać do Tetuanu, podają rozmowę z szefem sztabu wojsk powstańczych majorem Armado, który oświadczył im, że władze wojskowe gen. Franco nie zamawiały w żadnym państwie obcem samolotów i nie otrzymały od nikogo samolotów wojennych. — Samoloty włoskie, które uzyskały od władz wojsk, gen. Franco pozwolenie na przelot nad streją Marokka, miały przybyć rzekomo tylko w celu zabrania obywateli włoskich, pragnących opuścić Marokko.

Prasa paryska podaje w wątpliwość te informacje, podkreślając, że chociaż mjr. Armado bardzo kategorycznie upierał się przy swem oświadczeniu, to jednak jest rzeczą conajmniej dziwną, że aparaty włoskie przybyły z załogami w pełnym uzbrojeniu, które byłoby chyba zbędne dla celów repatriacji obywateli włoskich.

W sprawie tych samolotów dzienniki paryskie zamieszczają artykuły, wyrażające niepokój o dalszy rozwój sytuacji na morzu Śródziemnym.

Zarówno „Echo de Paris”, jak i „Oeuvre” wyrażają obawy, czy pomiędzy gen. Franco a Mussolinim nie doszło do porozumienia, a nawet do umowy, któraaby przyznawała Włochom bazę dla floty na wyspach Balearskich. Usadowienie się Włoch w Port Mahon na Minorce byłoby, zdaniem „Oeuvre”, oddaniem w ręce włoskie kontroli nad najkrótszą linią komunikacyjną między Marsylią i Algierem. „Oeuvre” przypominia, że w r. 1926 miało dojść do skutku porozumienie między rządem Primo

de Riveri a rządem włoskim, które miało przewidywać ustąpienie bazy morskiej na Balearach na rzecz Włoch. Obecnie, jak twierdzi „Oeuvre”, na podstawie informacji, pochodzących rzekomo z Londynu, gen. Sanjurjo, który uchodził za szefa ruchu powstańczego, miał prowadzić rokowania z Niemcami i Włochami o oddaniu Port Mahon pod condominium włosko-niemieckie. „Oeuvre” twierdzi, że gen. Sanjurjo w początku bieżącego roku bawił w Berlinie, przeprowadzając tam rozmowy z kołami niemieckimi. Istnienie układu między gen. Franco z Niemcami, czy Włochami byłoby poważnym niebezpieczeństwem dla interesów francuskich — pisze dziennik.

Rząd francuski wobec dostaw broni do Hiszpanii.

Paryż. — Havas donosi: Ogłoszono półrządowy komunikat, w którym rząd francuski oświadcza, iż dąży do przyspieszenia rokowań w sprawie ścisłego stosowania zasady niemieszania się do spraw wewnętrznych Hiszpanii, w celu położenia jak najprędzej kresu istniejącemu naprężeniu.

Rząd francuski oświadcza, że wobec stwierdzonego już faktu dostawy broni powstańcom hiszpańskim, nie może czuć się związanym przez deklarację o neutralności, stosowanej przez jedną tylko stronę.

TORPEDOWIEC W RĘKACH POWSTAŃCÓW?

Gibraltar. — Powstańcy z La Linea wysłali dwóch delegatów na rozmowę z pilotem wodnopławca rządowego Fernandezem, który musiał wodować w okolicy La Linea. Delegacja oświadczyła

Madryt zagrożony

KORPUS DYPLMATYCZNY OPUSI STOLICĘ HISZPANII.

Wiedeń. — Sytuacja rządu madryckiego jest obecnie, wedle nadchodzących tutaj wiadomości, bardzo niepomyślna, a nawet katastrofalna. Armia rządowa poniosła bardzo dotkliwie straty w czasie ataku na Saragossę. Niesłychanie duże straty milicji czerwonej powodują wielkie rozgoryczenie w łonie ludności madryckiej.

Coraz liczniej napływające skargi na ministra wojny, pomawiające go o nieudolne prowadzenie operacji wojskowych. Odzywają się nawet w Madrycie głosy, domagające się przeprowadzenia śledztwa przeciwko ministrowi wojny.

Niezwyczajnie wielkie przynębienia panuje w łonie rządu również z tego powodu,

Wojska międzynarodowe

PRZYSTĄPIĆ MAJĄ DO AKCJI W BARCELONIE.

Barcelona. — Komunikacja kolejowa i autobusowa od Barcelony do granicy francuskiej została wznowiona i odbywa się prawie normalnie. Począta przy wielkich obostrzeniach cenzuralnych kursuje. Ewakuacja cudzoziemców odbywa się dalej i tylko drogą morską.

Konsulat R. P. uzyskał od konsulatu włoskiego wszelkie ułatwienia, dotyczące bezpłatnego przejazdu obywateli polskich z Barcelony do Genui na statku „Urania”.

W konsultacji angielskim nastąpiło spotkanie pomiędzy konsulami niemieckim, włoskim, angielskim i admirałem angielskim Nortonem dla uzgodnienia, w jakich warunkach nastąpićby mogło ewentualne wysadzenie na ląd marynarki wojennej. W związku z tem krążą tu pogłoski o możliwości ogłoszenia Barcelony portem międzynarodowym, co wywołuje wzburzenie wśród komitetów robotniczych i nieprzychylnie komentarze

komitetu informacyjnego i propagandy. Generaladla kurczowo utrzymuje się przy władzy, ale jedynie za cenę daleko idących ustępstw na rzecz anarcho-syndykalistów. Natomiast ulica jest poza jego zasięgiem.

Wprawdzie komitety syndykalistyczne, komunistyczne i inne ogłaszają manifesty, piętnujące wszelkie ekcesy, a milicja stara się przeciwdziałać rabunkom i rekwizycjom na krańcach miasta, jednak porachunki osobiste pod płaszczykiem usuwania elementów faszyzmu trwają i w kilku ostatnich dniach wielu ludzi, nawet niezainteresowanych bezpośrednio w polityce, zniknęło bez śladu. Co noc odbywają się egzekucje pojedynczych osób, w gazetach znajdują się wzmianki o znalezieniu tyłu a tyłu trupów w ustronnych okolicach miasta.

Banki wznowiły wypłaty dla osób prywatnych, przez czas trwania moratorium podjąć można jedynie 500 pesetów, a 250 pesetów z kas oszczędności. Rachunki osób współdziałających z powstańcami przechodzą na własność państwa. Wszystkie przedsiębiorstwa dokonały wypłat robotnikom za cały okres rewolucyjny i strajku. Jedynie General Motors odmówiło wypłaty robotnikom, oświadczając, że wskutek rewolucji firma poniosła stratę w sumie 6,000,000 pesetów, ponieważ zniszczono i zarekwirowano wszystkie samochody, będące w składzie.

W Barcelonie milicja ponadto przeprowadza rewizje wśród elementów, podejrzanych o rabunek, konfiskując setki tysięcy ps.

Sytuacja w prow. Tarragona i Lerida jest spokojna. Ze stolic tych prowincji wysłano posiłki na zdobycie Saragossy.

W prowincji Gerona rolnicy podjęli prace w polu po manifestie, nadanym przez radio o rychłym wywłaszczeniu wielkiej własności ziemskiej.

Rembrandta.

NOWI AMBASADOROWIE W RZYMIE I BERLINIE.

Madryt. — Po posiedzeniu rady ministrów min. Barcia zakomunikował, że po ustąpieniu dotychczasowych ambasadorów w Rzymie i Berlinie, funkcje ich pełni będą: w Rzymie poseł w Szwajcarii Aguinaga, w Berlinie zaś poseł w Norwegii Miscorich.

OFENZYWA WOJSK RZĄDOWYCH W HISZPANII

Madryt. — Według źródeł półurzędowych, oddziały rządowe odniosły poważny sukces, zdobywając miejscowość Sagtogo, zaopatrującą Saragossę.

Lotnicy, wierni rządowi, zrzucaли na Kordobę ulotki i zbombardowali most w Alcolea (50 km. na północny wschód od Sewilli), przez który wiedzie linja kolejowa.

Wojska rządowe zbliżają się do Grenady, od której oddalone są jakby tylko o 8 kilometrów.

PADŁ DOWÓDCA JEDNEGO Z ODDZIAŁÓW RZĄDOWYCH.

Madryt. — Puig, dowódca jednego z oddziałów rządowych na froncie Guadarrama, został zabity ogniem powstańczych karabinów maszynowych.

Zwłoki przewieziono do Madrytu, gdzie odbędzie się uroczysty pogrzeb.

PRZEDSTAWICIEL HISZPANII W BUDAPEŚCIE UZNAŁ RZĄD POWSTANCZY.

Budapeszt. — Poselstwo hiszpańskie w Budapeszcie powiadomiło węgierską agencję telegraficzną, że charge d'affaires Hiszpanji w Budapeszcie Don Carlos Arcos y Cuadra przesłał do ministerstwa spraw zagr. w Madrycie telegram z wiadomościem, iż oddaje poselstwo oraz konsulatu hiszpański w Budapeszcie do dyspozycji rządu tymczasowego w Burgos.

WALKA O MADRYT POTRWA KILKA TYGODNI.

Berlin. — Z Hendaye donoszą: Na północ od Madrytu front obu stron walczy cych ciągnie się na przestrzeni 10 km. Wojska rządowe, jak twierdzą powstańcy, są bardzo dobrze oszańcowane i wyzyskały w tym celu warunki naturalne górzystego terenu.

Walka o Madryt musi więc według oświadczeń oficerów powstańczych potrwać kilka tygodni, tembardziej, że po wstąpieniu nie chcą bombardować Madrytu i pozabawiać miasta wody.

WALCZĄCE STRONY ZARZĄDZIŁY MOBILIZACJĘ REZERWISTÓW.

Berlin. — Wedle doniesień z Lizbony, obie strony walczące przygotowują się widocznie do długotrwałej wojny domowej i powołują pod broń rezerwistów.

Rząd madrycki zorganizował oddziały pospolitego ruszenia, zorganizowane w najbardziej nowoczesny sposób w samodzielne drużyny szturmowe, wyposażone w plutony karabinów maszynowych. Oddziały te składają się ze zwolenników związków lewicowych i liczą podobno już w samym Madrycie około 8,000 osób.

Podobnie postępują powstańcy, którzy organizują milicję narodową, składającą się ze zwolenników prawniczej organizacji „Palanga Hiszpańska”. Dowódcztwo tych formacji sprawuje syn byłego dyktatora Antonio Primo de Rivera.

LOTNICY HISZPAŃSKY BOMBARDOWALI STATEK AMERYKAŃSKI.

Waszyngton. — Kapitan statku amerykańskiego „Exochorda” zawiadomił de peszą rządową, że statek ten po przyjęciu na pokład 92-uch uchodźców w porcie Palma na Majorce, bombardowany był przez lotników hiszpańskich.

POWSTANCY ZDOBYLI BAJAZOZ.

Lizbona. — Radjostacja w Tetuanie donosi, iż oddziały powstańcze zajęły m. Bajazoz. Wojska rządowe cofnęły się w kierunku granicy portugalskiej.

Grupa powstańcza posuwała się dalej naprzód i zajęła m. Villa Real, nawiązując kontakt z północną grupą powstańców.

Na pokładzie kontrtorpedowca angielskiego „Witshed” przybyło wczoraj do Porto 130 uchodźców z Bigo i Ferrol. Wśród uchodźców przeważają Hiszpanie i Anglijcy.

PO ZAJĘCIU HUELWY PRZEZ POWSTANCÓW.

Paryz. — Donoszą z Sewilli, że po zajęciu Huelwy przez powstańców dokonano w całej tej prowincji licznych aresztowań.

DON KARLOS W HISZPANII.

Paryz. — Donoszą z Hendaye: Książę Don Karlos, szwagier księżki Asturji i syn Karola Burbona i księżniczki Luizy Orleańskiej, przybył do Hiszpanji i znajduje się w okolicach Pampeluny.

Uroczyste otwarcie Olimpiady

W OBECNOŚCI 100 TYSIĘCY WIDZÓW

Berlin. — W sobotę o godzinie 17-ej odbyło się uroczyste otwarcie Igrzysk Olimpijskich.

Do południa utrzymywała się pogoda niepewna, ale potem chmury ustąpiły i zajaśniało słońce.

Liczący 102,000 miejsc stadion olimpijski wypełniony był całkowicie.

W programie uroczystości znalazło się zapalenie znicza, przeniesionego z Olimpijki przez sztafetę, wypuszczenie tysięcy gołębi pocztowych, które we wszystkie strony świata poniosły wieść o otwarciu Igrzysk, przemówienia osobistości oficjalnych, przysięga zawodników, wielka defilada sportowców wszystkich krajów, wręczenie przez Greka Louisa kancierzowi Hitlerowi gałązki oliwnej, odegranie hejnału olimpijskiego i bicie dzwo nu, zawieszono na Wieży Maratońskiej.

Bieg z pochodniami olimpijskimi przez Niemcy odbył się b. uroczyste.

Na kilka minut przed godz. 16 przybyli przedstawiciele dyplomacjczy obcych państw i dygnitarze państwowi Rzeszy. O godzinie 16-ej przy szelnie wypełnionej widowni rozpoczął się przemarsz narodów.

Pierwsi kroczyli Grecy, przyjmowani

niezwykłymi oklaskami. Następnie w porządku alfabetycznym defilowały poszczególne narody. Bodaj z największym entuzjazmem spotkali się Francuzi, którzy przeddefilowali przed trybuną Komitetu olimpijskiego i kancierza Rzeszy z podniesionymi rękami, co zwykli czynić na wszystkich olimpiadach i wielkich zawodach sportowych wzorem rzymskim. Publiczność niemiecka wzięła to za ukłon hitlerowski i stał wielki aplauz dla Francuzów. Huczne oklaski spotkały Finów i Japończyków, ogromny entuzjazm zapanał przy przemarszu Austriaków. Gorąco oklaskiwano reprezentację Polaków, na czele których kroczyl Biniakowski, niosąc naszą flagę narodową.

Jako przedostatni szli Amerykanie. Na końcu kroczyli w imponującej liczbie gospodarze.

Następnie Louis, zwycięzca pierwszego maratonu w roku 1896 wręczył kancierzowi Hitlerowi symboliczną gałązkę oliwną. Po tych uroczystościach nastąpił odmarsz zawodników ze stadionu olimpijskiego.

W czasie uroczystości otwarcia oddano salwy armatnie, a po złożeniu przysięgi olimpijskiej, rozległ się głos dzwo nu olimpijskiego.



XI-a Olimpiada w Berlinie rozpoczęła.

1 b. m. nastąpiło w Berlinie niezwykle uroczyste, oficjalne otwarcie XI-tych Igrzysk Olimpijskich, przy udziale kancierza Hitlera, oraz wielu tysięcy reprezentantów sportu całego świata. Wczoraj na wielkim stadionie olimpijskim zmierzili się już po raz pierwszy nasi zawodnicy w szlachetnej walce o honor sportu polskiego. Przedstawiciele sztuki polskiej zdobyli już trzy medale olimpijskie za dzieła wysłane na olimpijską wystawę sztuki sportowej. Srebrny medal otrzymał Józef Klukowski, za płaskorzeźbę „Półka”, brązowe medale otrzymali: Jan Paradowski za książkę „Dysk Olimpijski” i Stanisław Ostoja - Chrostowski za dyplom Yacht Klubu (ofiarowany Generalnemu Inspektorowi Sił Zbrojnych gen. dyw. Edwardowi Rydzowi - Smigłemu). Zdjęcie przedstawia kolejno zawodników polskich: Kwasniewską, Kucharskiego i Noji, którzy pierwsi zmierzili się na stadionie olimpijskim, broniąc naszych barw w walce o laur olimpijski.

Addis Abeba zajęta

przez wojowników abisyńskich?

Paryz. — Korespondent „Excelsior” w Dżibuti podaje na podstawie wiadomości, otrzymanych z Abisynji, oraz o powiadaniach podróźnych, że Addis Abeba i Dessie zostały zaatakowane przez wojowników abisyńskich. Walka w obu tych rejonach trwa jeszcze. Ze względu na ulewne deszcze, w akcji nie mogą brać udziału samoloty włoskie.

Według niektórych pogłosek, powstańcy wkroczyli do stolicy. Straty po obu stronach mają być znaczne. Ludność ogarnęła panika.

Ras Sejum atakuje Dessie na czele armii, złożonej z wojowników szczepów Walla i Galla. Wedle niepotwierdzonych wieści Ras Sejum zajął Dessie, po niezwykle zacietej bitwie, w której zginęło jakoby 7 tys. ludzi.

Rzym. — Urzędowo zaprzeczają wiadomości o zajęciu Dessie przez wojska abisyńskie pod wodzą Rasa Sejuma. Według komunikatu urzędowego, na te rygortium włoskim w Afryce wschodniej, sytuacja jest zupełnie normalna.

Tajemnicze zaginięcie

angielskiego samolotu pasażerskiego.

London. — Angielski samolot komunikacyjny, który odleciał w piątek wieczorem z dziesięciu podróźnymi z Guernsey do Jersey, a który nie przybył do celu, uważa się ostatecznie za zaginiony, bo wszystkie poszukiwania były daremne.

W zatoce Havay zobaczył jeden z szukających hydroplanów na powierzchni morza wielką tustą plamę. Wniosek z tego, że może to być ślad zaginionego samolotu.

NIE BYŁO ODEZWY Z PODPISEM WITOSA.

Warszawa. — Sekretarjat naczelny Stronnictwa Ludowego stwierdza, że za-

dną odezwą z podpisem Wincentego Witosa dotychczas wydana nie została.

Jeżeli zatem, po kraju rzeczywiście kolportowane są jakieś odezwy z rzekomyim podpisem Witosa, to są to odezwy sfałszowane i stanowiące działo roboty prowokatorskiej.

Przemówienie gen. Rydza Smigłego

NA POSWIECENIU SZTANDARU 7 P. STRZELCÓW KONNYCH W POZNAŃU.

Poznań. — W Poznaniu odbyła się ub. niedzieli uroczystość wręczenia sztandaru jednemu z pułków armji polskiej, ofiarowanego przez Polonje amerykańską. Wybrany tym pułkiem był 7 pułk strzelców konnych w Poznaniu, któremu sztandar ofiarowali parafianie Passaic w stanie New Jersey w Ameryce. Uroczystość tę zaszczylił swą obecnością generalny inspektor armji gen. Rydz - Smigły.

Mimo ulewnego deszczu gen. Rydz Smigły w otoczeniu generalów i przedstawicieli władz wysłuchał Mszy św. odprawionej przez ks. dziekana Wilkansa w asyście ofiarodawcy sztandaru ks. kan. Kruczka i ks. proboszcza Dymarskiego.

Po Mszy św. przedstawiciele władz ujadli się na hopodrom, gdzie nastąpiło wjaśnie gwoździ pamiętkowych w drzewce sztandaru.

Ks. kan. Kruczek wręczył sztandar gen. Rydzowi Smigłemu, który przemówił następnie do zebranych przedstawicieli władz i żołnierzy 7 p. strz. konnych, podnosząc, iż sztandar ten ma im przypominać braci Polaków, którzy zrządzeniem losu znaleźli się poza granicami Polski. Kończąc swe przemówienie gen. Rydz Smigły oddał sztandar dowódcy 7 p. strz. konnych płk. Kownackiemu, który odbierając go przysięgł bronić sztandaru do ostatniej kropli krwi, poczem oddał go chorążemu. Po tej uroczystości, gdy nowy sztandar 7 pułku strz. kon. przy dźwiękach hymnu narodowego odmaszerował do koszar,

ZNOW NADUŻYCIA W MAGISTRACIE BĘDZIŃSKIM.

Sosnowiec. — Jeszcze jedno nadużycie wykryto w magistracie będzińskim. Ostatnio za popelnione nadużycia zwolniono urzędnika wydziału budowlanego magistratu Michalaka.

Zaznaczyć należy, że wszystkie nadużycia, wykryte w tym magistracie, popelnione były w okresie rządów komisarzycznych.

Dar Gdyni

dla rodziny Zeromskiego.

Gdynia. — Odbyło się posiedzenie Rady miasta Gdyni. M. in. uchwalono zaciągnąć pożyczkę w wysokości 100.000 zł. na budowę rezeźni i targowiska zwierzęcego w Gdyni, milion zł. na budowę hal targowych, 600.000 złotych na budowę ulic, 17.000 złotych na budowę dwóch przewoźniczych budynków szkolnych na Grabówku i w Małym Kačku. Rada miejska przyjęła również do wiadomości fakt użyczenia miastu przez Fundusz Pracy bez zwrotnej dotacji w kwocie 500.000 zł. na zatrudnienie bezrobotnych.

Następnie chcąc dać wyraz wdzięczności, rada miejska postanowiła ofiarować rodzinie wielkiego pisarza, Stefana Zeromskiego, a mianowicie żonie Annie i córce Monice parcelę, położoną pod Gdynią nad samym brzegiem morza w Redławie.

Następnie omówiono jeszcze sprawę konkursu na herb m. Gdyni, który z małymi zmianami został odesłany do ministerstwa celem zatwierdzenia.

ZA 5.000.000 ZŁ. FUTER PRZEWIEZIO-NO PRZEZ POLSKĘ.

Warszawa. — Wczoraj przewieziono przez Warszawę drogocenny transport futer zakupyony przez koncerny angielskie i amerykańskie na aukcjach sowieckich w Leningradzie. Pod opieką 3-ech detektywów wysłano z ZSRR, do Londynu i Stanów Zjednoczonych skórki lisów srebrnych, królicze i t. p. wartości 1 milj. dolarów. Kupcy polscy w r. b. nie czynili w Sovietach większych zakupów z powodu ograniczeń dewizowych.

B. prezes Parylewicz

przeiósł się do Warszawy.

Warszawa. — Niemal bezpośrednio po ślubie swej córki b. prezes apellacji Parylewicz wyjechał do Warszawy, gdzie zamieszkał u swego zięcia.

W piątek w południe do mieszkania przy ul. Sarego 24, w którym mieszkał P. Parylewicz przybył prokurator sądu apellacyjnego Garbaciński w towarzyszeniu się dziego dr. Korusiewicza. W mieszkaniu tem przebywali obaj kilka godzin. Wyniki tego pobytu są trzymane w tajemnicy.

Sledztwo przeciw Wandzie Parylewicz Helenie Fleischerowej postępuje. Prowa dzi jej jak wiadomo dr. Korusiewicz.

gen. inspektor dokonał dekoracji ks. kan. Kruczka orderem „Polonia Restituta” w imieniu Prezydenta R. P.

Na zakończenie uroczystości odbyła się defilada, poczem wszyscy obecni udali się do krytej jeździeźni, gdzie odbył się wspólny obiad żołnierski. W czasie obiadu wygłoszono szereg przemówień.

Jako pierwszy zabrał głos d-ca O. K. gen. Knoll Kownacki, podkreślając, że 7 pułk strz. kon. spotyka dwukrotny zaszczyt w dniu dzisiejszym: Pierwszy, to wręczenie sztandaru przez Polonje amerykańską, a drugi, to obecność przy stole biesiadnym gen. inspektora sił zbrojnych. Jako drugi przemówił woj. Maruszewski w imieniu dzielnicy, która była kolebką państwa polskiego.

Po przemówieniu przedstawiciela rolnictwa wielkopolskiego mir. rez. Puchowski go zabrał głos gen. inspektor sił zbrojnych gen. Rydz Smigły, mówiąc:

„W czasie dzisiejszych uroczystości zapadały w wasze serca wyrazy z życzenia mi, wyrazy pamiętne wartością uczucia patriotycznego, kolorem i siłą, które zachwały o tradycje ryckie, a nawet miały cechy własności modlitwy. To dzień w dziejach jedyny, na długie pokolenia pamiętany. Kości nasze się rozprósza — daj Bóg aby na polu chwały — a pozostanie pamięć tego dnia. W tak wyjątkowym dniu ja muszę powiedzieć kilka krótkich słów. Można mówić pod dyktandem serca, czy pod dyktandem zimnego rozumu. Ja

będę mówił raczej pod dyktando zimnego rozumu.

Kreśląc obecną sytuację gen. Rydz Śmigły powiedział:

„Czas się zmieniają, nie tylko u nas się komplikują, lecz wzmagają się coraz bardziej wymagania międzynarodowego życia. W tych coraz bardziej trudnych warunkach tylko ten zdoła się utrzymać, kto wyda z siebie największy wysiłek i tylko ten kto potrafi wysiłek ten regulować. Nie wystarczy entuzjazm wojny. Wierzę, że każdy żołnierz ma tę cnotę, iż umie położyć głowę wówczas, kiedy o coś więcej; jednak chodzi. Bo pożyteczne są składki z szeregu drobnych nawet niemitych zabiegów, ale one właśnie sprawiają, że śmierć żołnierza staje się użyteczna, że z niej powstaje zwycięstwo. A więc trzeba umieć odrabiać najmniejsze obowiązki, jakby od tego zależało zbawienie Polski. Ot naprzykład kiedy jedziecie na patrol, na podjazd, niech wam się zdaje, że od tego zależy zwycięstwo armii, a każdy z was czyszcząc konie, powinien myśleć, że od tego zależy przyszłość ojczyzny.

Dopiero wtedy kiedy się te wszystkie drobne zalety złączy, odwaga, brawura i rozmach kawalerski, znane nam z przeszłości nie będą zżamowane.

P. woj. Maruszewski powiedział, że o czy cała Polska zwrócone są na mnie, ja twierdząc, że oczy te zwrócone są na całą armię.

Muszę od was kawalerzystów żądać więcej, aniżeli od piechoty... Wy jesteście w stosunku do piechoty uprzywilejowani przez cnoty rycerskie, odziedziczone z przeszłości.

Kończąc życząc, abyście umieli w ciągu życia pokojowego — zanim wyruszymy w pole, już nie na manewry, lecz na wojnę. — wszystkie te wartości, te wszystkie cnoty, które wam odmalowałem zamienić w hart i stal, aby one mogły być tarczą ochronną dla naszej ojczyzny. Życząc wam, abyście stali się najlepszym pułkiem armii.

Gen. Rydz Śmigły po spędzeniu krótkich chwil na czarnej kawie, w Kasynie Oficerskim udał się na hipodrom, gdzie odbyły się pokazy jazdy 7 p. strz. konnych.

Wieczorem w ratuszu poznańskim odbył się raut, po którym gen. Rydz Śmigły wraz z otoczeniem wrócił do Warszawy.

INŻ. DOBOSZYŃSKI ZUPEŁNIE ZDROWY
Kraków. — Inż. Doboszyński, przebywający w więzieniu śledczym św. Michała wbrew pogłoskom, jakie się ukazały, jest zupełnie zdrowy.

Rana prawego stawu ręki zagoiła się, przyczem po zdjęciu opatrunku nastąpiło pewne usztywnienie stawu, które już prze mija. Były także zjawiska wskazujące na lekkie porażenie nerwu wskutek urazu zadanego kula. Obecnie i te zaburzenia mijają, a inż. Doboszyński może już pisać. Zachodzi jeszcze możliwość, że kula uszkodziła kości stawu, przyczem trzeba się liczyć z ewentualnością istnienia w głębi zagonionej rany małych sekwestrów kostnych, które z biegiem czasu wyjdą.

Ostatnio badał inż. Doboszyńskiego przy marusz szpitala OO. Bonifratrów dr. Nowicki, który stwierdził zadawalający stan jego zdrowia.

Tajemnicza zbrodnia

Lwów. — Tajemniczej zbrodni dokonano w nocy na szosie wiodącej z Iwonicza do Turzego Pola. Droga w kierunku Turzego Pola mknęło auto, w którym prócz szofera Władysława Szczepańskiego znajdowało się 2-ch pasażerów: kierownik kopalni „Polmin” w Turzemu Polu, inż. Bielewicz oraz majster ciesielski Józef Niezgódzki. Auto to musiało zwolnić biegu, gdyż ktoś zatarasował drogę kamieniami. W tej chwili w kierunku samochodu pospyły się strzały. Szofer trafiony kulą w głowę padł trupem na miejscu. Inż. Bielewicz został ciężko ranny kilkoma kulami w brzuch. Jedy nie Niezgódzki, który po pierwszych strzałach rzucił się na dno auta uniknął niechybnie śmierci. Inż. Bielewicz został przewieziony w stanie bardzo ciężkim do szpitala w Rzeszowie. Policja prowadzi dochodzenie celem wykrycia sprawców zabójstwa oraz motyłów zbrodni. Prawdopodobnie wchodzi tu w grę zemsta ze strony zredukowanych robotników kopalnianych.

Piszczany—Rekojmia równowagi sił ciała i ducha:

Zastraszające są dane statystyczne o ilości chorych na rozmaite cięższe lub lżejsze choroby narządu ruchu w Polsce.

O lżejsze wypadki tych chorób z powodzeniem leczone być mogą w krajowych zdrojowiskach, o tyle wypadki ciężkie wymagają kuracji w PISZCZANACH, ponieważ jest to jedyny tego rodzaju zdrojowisko na świecie, które w stanie jest w krótkim czasie najcięższe wypadki reumatyzmu, artretyzmu, ischiasu, podagry, lumbago i t. p. wyleczyć.

Piszczañska woda termalna i radioaktywny mul o naturalnej cieplocie 70 st. C. przynosi w krótkim czasie całkowite wyzdrowienie.

Tygodnik „ŚWIAT” chcąc przynieść ciężko chorym Rodakom ze skuteczną pomocą, organizuje **ZBIOROWA WYCIĘCZKĘ KURACYJNĄ** do PISZCZAN z rozpiętością dat wyjazdu: 3, 5, 7, 9 i 16 sierpnia b. r.

Ceny ryczałtu w 3-ch skalach, a m.: zł. 630.—, zł. 550.—, zł. 500.— 3-cia klasą pociągami pospiesznym.

Ryczałt obejmuje: paszport zagraniczny, wize, podróz tam i spowrotem, mieszkanie, wyżywienie, opiekę lekarską, nieograniczona ilość kąpiel i zabiegów leczniczych, bielizna kąpielowa, rezerwowanie kabiny, takse kuracyjna, podatki, dowóz do łaźni, oświetlenie.

Wywóz czeku akredytowanego na sumę do zł. 1.000.— na banki w Czechosłowacji bez trudności możliwy.

Blizsze szczegóły pisemnie lub ustnie w Redakcji tygodnika „Świat”, Warszawa, Szpitalna 12, Tel. 5.04-00 od godziny 11-ej do 14-ej.

KRONIKA

Częstochowa
4
SIERPNIA
Wtorek

Dziś — Dominika.
Jutro — M. B. Snieżnej
Wschód słońca o godz. 4.13
Zachód — 19.26
Kalendarz historyczny:
Rzeź Gdańska przez Krzyżaków 1310 roku.

— **Wycieczka katolików szwajcarskich przybędzie na Jasną Górę.** Koło 9 sierpnia przybędzie do Krakowa wycieczka katolików szwajcarskich, złożona z około 30 osób, pod kierunkiem ks. kan. Charrière, prof. uniw. we Fryburgu.

Po zwiedzeniu Krakowa Szwajcarzy udadzą się do innych miast, a w szczególności do Częstochowy, gdzie złożyą hołd Najsw. Pannie Marji.

Celem wycieczki jest nawiązanie kontaktu ze sterami katolicyzmu w Polsce.

— **Z ruchu pątniczego.** W dniu 1 b. m. przybyły do Częstochowy następujące pielgrzymki: z Warszawy w liczbie 930 osób i z Włodawy 700 osób.

Ponadto w dniu 2 b. m. przybyły do Częstochowy pielgrzymki: ze Skoczowa 153 osoby, Suwałk 37, Jeleśni, pow. żywieckiego 95 osób.

— **Z niedzieli.** Ub. niedziela sprawiła wszystkim mieszczuchom przykrą niespodziankę i zawód. Na nic okazały się wszelkie plany wycieczek zamieszkałych, szeroko praktykowane każdej niedzieli. Deszcz padał od rana, w ciągu dnia nadal kropił „ka pniaścikiem”, dopiero po południu wyprężyło się nieco, wieczorem znów śnieł deszcz, chłód zaś przez cały dzień panował silny, dający się niemal odczuwać po niedawnych upałach. Była to chyba najzimniejsza niedziela bieżącego lata, nieliczni przechodnie snuli się tedy po ulicach oswiali dźwigając palta i parasole. Zato kina na reszcie miały nieco większą frekwencję, daleką jednak jeszcze od „sezonu”. Niezawodnie następną niedzielą będzie lepsza, jeśli chodzi o „week-end”. Przecież to dopiero sierpień.

— **Świadcstwa przemysłowe.** Według ostatnich obliczeń, do końca czerwca r. b. wykupiono na rok podatkowy 1936 ogółem 637.817 świadectw przemysłowych, w tem 209.203 na przedsiębiorstwa przemysłowe i 402.266 na przedsiębiorstwa handlowe. W porównaniu z tym samym okresem roku ubiegłego liczba wykupionych świadectw przemysłowych zwiększyła się o 30.477.

— **Podwyższenie kwot wywozowych do niektórych krajów.** Postanowienia ostatniego rozporządzenia o obrocie pieniężnym z zagranicą oraz o obrocie zagranicznym i krajowymi środkami płatniczymi dają komisji dewizowej prawo ustalenia odrębnych norm, dotyczących zarówno rodzaj jak i wysokości kwot środków płatniczych, dozwolonych do wywazu przy wyjeździe do określonych krajów. Jak się dowiadujemy, jeszcze przed 1 sierpnia mają być wydane na tej podstawie zarządzenia Komisji Dewizowej, ustalające wyższe niż 200 zł. kwoty wywozowe przy wyjazdach do Bułgarii, Jugosławii, Węgier i Austrii.

— **Redagowanie wyroków.** Sąd Najwyższy orzekł, że nieczytelny podpis pod uzasadnieniem wyroku nie może za stać wymienienia nazwiska sędziego w sentencji wyroku lub postanowienia. Skrócony sposób redagowania wyro-

ków i postanowień oryginalnych podpisanych przez sędziów jest niedopuszczalny.

— **25.000 skrzyń pomarańczy kalifornijskich jedzie do Polski.** W portach St. Zjedn. A. P. załadowanych zostało ok. 25 tys. skrzyń pomarańczy kalifornijskich, przeznaczonych dla Polski. Transport ten nadejdzie do Gdyni za 4 tygodnie.

Będzie to w tym roku drugi transport pomarańczy kalifornijskich, pierwszy w ilości około 15 tys. skrzyń nadszedł do Gdyni w końcu czerwca br.

— **Kajaki składane wolno zabierać do wagonu.** Przepisy kolejowe głoszą, iż nie wolno podróznemu zabierać do wagonu pakunków podróźnych, zajmujących większą przestrzeń niż nad i pod miejscem przeznaczonym do siedzenia. Naskutek zatargów powstałych pomiędzy służbą kolejową a podróźnymi przewoźnymi składkami w torbach, władze kolejowe dopuściły do przewozu w wagonach osobowych i bez opłaty składki odpowiednio opakowane.

Jak księgować obroty z zagranicą?

Zrzeszenie przedstawicieli handlowych i komisantów zwraca uwagę kół zainteresowanych, że w myśl rozporządzenia min. skarbu z dnia 24 lipca br. o obrocie pieniężnym z zagranicą, przedstawiciele handlowi i komisanci, jak również wszelkie inne przedsiębiorstwa, mające rozliczenia pieniężne z obrotów towarowych lub innych tytułów z cudzoziemcami, mają prawo prowadzić rachunki tych ostatnich z tem jednak, że nie wolno uskutecznić cudzoziemcom żadnych, podlegających księgowaniu wpłat, przelewów, przelezeń itp. bez uprzedniego uzyskania zezwolenia komisji dewizowej. Nie wolno również księgować należności wzajemnych, na skompensowanie których nie uzyskano zezwolenia komisji dewizowej.

Natomiast dopuszczalne jest w dalszym ciągu potrącanie prowizji przez przedstawicieli handlowych i komisantów bez specjalnego zezwolenia.

PRZETARG

na dostawę wapna nielastowanego na Budowę Gmachu dla Publicznych Szkół Dokształcających Zawodowych w Częstochowie.

Komisja Rodzicielska Publ. Szkół Dokształcających Zawodowych w Częstochowie rozpisuje ofertową dostawę 110.000 kg. (1100 korcy) wapna nielastowanego najlepszej jakości.

W ofercie należy podać cenę za 100 kg. loco park Narutowicza na Zawodziu. Składanie ofert w zalakowanych kopertach winno nastąpić do dn. 7. VIII br. Informacyjny w sprawie przetargu udziela Kierownictwo Szkoły przy ul. Piotrowskiej 17. III piętro, codziennie w godzinach od 17—18.

Komisja Rodzicielska zastrzega sobie wolny wybór oferty.

Zarząd Komitetu Rodzicielskiego Publ. Szkół Doksz. Zawodowych w Częstochowie
ul. Piotrowska 17, III p.

— **Kwit komorniany jest wystarczającym dowodem wysokości komornego dla władz skarbowych.** Wobec wątpliwości, czy komorne z lokali niepodlegających ustawie o ochronie lokatorów a mające służyć za podstawę do wymiaru podatku od lokali winno być udowodnione umową na piśmie, czy też tylko kwitem komornianym, władze skarbowe wyjaśniają:

Na dowód wysokości faktycznego komornego z r. 1935, stanowiącego podstawę wymiaru podatku na okres 1936-37 dla lokali w budynkach nie podlegających ustawie o ochronie lokatorów, mogą służyć wszelkie środki dowodowe, przewidziane w ordynacji państwowej, a więc i kwity komorniane.

Z akademii żałobnej

ku uczczeniu ś. p. gen. Orlicz-Dreszera.

W ub. niedzielę przed południem w sali kina „Luna” odbyła się akademja żałobna, poświęcona uczczeniu pamięci generała Gustawa Orlicz-Dreszera, a zorganizowana staraniem Zarządu Obwodu Ligi Morskiej i Kolonjalnej oraz Zarządu Federacji P. Z. O. O. — Wielka sala była wypełniona przez publiczność niemal całkowicie. Przybyli na akademję przedstawiciele władz, instytucji i organizacji na czele z pp. generałem Gąsiorowskim, wice-starostą Staśko, wice-prezydentem inż. Henszlem, prezesem Zarządu L. M. K. pułk. dypl. Maczkiewiczem i wice-prezesem inż. Wróblem, senatorem Zbierskim, dyr. Couturon, komendantem P. P. nadkom. Janikowskim, liczni oficerowie garnizonu miejscowego. Przybył także z Warszawy brat zmarłego tragicznie generała mec. Juljusz Dreszer.

Na scenie widniał portret zmarłego generała wśród zieleni w otoczeniu 8-iu sztandarów Federacji i L. M. K.

Akademję rozpoczęła orkiestra wojska wa marszem żałobnym Szopena, którego publiczność wysłuchała stojąc. Jednocześnie na ekranie ukazał się duży portret świętyni ś. p. gen. Dreszera.

Pierwsze przemówienie, poświęcone wspomnieniu zmarłego generała, wygłosił jego przyjaciel i kolega szkolny, obecny poseł polski w Sofji, minister pełn. Adam Tarnowski, który, na wstępie swej przemowy podając życiorys gen. Dreszera, podkreślił, że chociaż gen. Dreszer nie urodził się w Częstochowie, uważał się jednak za częstochowianina, mając bowiem lat 10 przybył do Częstochowy i tu się wychowywał w domu rodziców, w atmosferze gorącego patriotyzmu.

Ojciec Dreszera należał do przywódców ruchu niepodległościowego, matka również pracowała na tem polu. Od lat młodych Gustaw Dreszer rozczynał się w Mickiewiczu, Słowackim, później w Żeromskim, przejęty był duchem walki wywoleńczej, to też miejscem udręki była dlań szkoła rosyjska. W roku 1905 jest członkiem uczniowskiego komitetu, organizującego strajk szkolny, a będąc wydalony z rosyjskiego gimnazjum, wstąpił do pierwszego gimnazjum polskiego w Częstochowie. Później pracuje wśród robotników częstochowskich, jako jeden z założycieli organizacji niepodległościowej. Ideałem bohatera był dlań Czarny z „Róży”. W roku 1908 kończy gimnazjum, wyjeżdża na studia do Lwowa, gdzie przez 2 lata studjuje prawo, następnie do Belgii i Francji, gdzie kończy akademję handlową w Hawrze.

W r. 1911 — 12 odbywa kilkumiesięczną służbę wojskową w armii rosyjskiej, rok 1914, rok wielkiej wojny, zostaje go w Częstochowie, gdzie jako kornet (podporucznik) powołany został do huzarów rosyjskich, lecz już w początkach walk nad Nidą pod Jędrzejowem przechodzi przez front i wstępuje do Legionów Piłsudskiego. Jako ulan Beliny, w październiku przybył do Częstochowy, gdzie zwerbował pierwszych kilkunastu strzelców-wolontariuszy i dalej znów kilkadziesiąt, dziś generałów, pułkowników i majorów W. P. Współtwórca 1-go pułku ulanów dał się poznać nie tylko, jako dowódca, ale zarazem jako przyjaciel i człowiek prawego charakteru. Uczestniczył we wszystkich bojach Legionów, pod odmowne następnie w obozie koncentracyjnym w Niemczech, skąd wraca do kraju i formuje pułk szwoleżerów w Chełmie. Dowodził pułkiem, potem dywizją i brygadą kawalerji, zostaje generałem, inspektorem armji, ostatnio inspektorem sił powietrznych, ale zawsze jest jednakowoż, zawsze nieugięty, ideowy, bezinteresowny. Był nie tylko żołnierzem, lecz i politykiem w najlepszym znaczeniu. Nie był

Zamiast wierzyć reklamie zapytajcie tych co byli na filmie
CZARNE RÓŻE
 w KINIE „STYLOWYM”
 Ostatnie dni.

obojetnym na wszystko, co Polski i jej spraw dotyczyło. W roku 1926 kierował operacjami wojsk, na czele których Marszałek przybył do Warszawy. Wkrótce objął prezesurę Ligi Morskiej i Kolonijalnej, przystępując do wyjątkowej pracy. Zdawał sobie jasno sprawę, że Polsce daleko jeszcze do ideału mocarstwowego i sprawiedliwości społecznej i miał odważyć zawsze to głośno powiedzieć. Na krótko przed śmiercią pisał o ziemi dla robotników, o bezrobociu, o zaleceniach pracy — był to jego program polityczno-społeczny i testament, który wykonany będzie. Kiedy wydobyto jego zwłoki, znalezione przy nich portfel i w nim małe listki wycinek z pisma, urywek z testamentu Żółkiewskiego: „Jeślibym umarł, zamiast czarnego aksamitu niech trumna będzie przykryta szkarłatem, a to nie dla chwały, ale na znak krwi przelanej i nieszanowania się dla Ojczyzny.” On także nie szanował się dla Ojczyzny, a jego życie i czyny będą pobudką i wzorem dla przyszłych pokoleń.

Drugie skolei przemówienie wygłosił radca min. przem. i handlu, członek Rady Gł. L. M. K. Michał Pankiewicz, podkreślając, że myśl generała Dreszera biegnie ku morzu, a z czynów zmarłego wyłania się sylwetka meża stanu i wodza. Kresząc piękno duszy i charakteru gen. Dreszera, jako działacza społecznego, mówca wskazywał jego zaślęgi na stanowisku prezesa L. M. K., które objął w 1931 roku i nadał Lidze rozmach, tworząc wielką organizację o 500,000 członków. Gen. Dreszer zwracał zawsze uwagę na rewizjonistyczne tendencje sąsiadów, — pomnąc na brutalne w szerzości słowa Fryderyka pruskiego: „ten, kto będzie posiadał ujęcie Wisły i Gdańsk, będzie większym panem Polski, niż ten, kto nią rządzi.” Niedawne manifestacje w sprawie gdańskiej, organizowane z zalecenia generała Dreszera, dają jednak, że nie spokojnego, a surowego nad morzem nie zakłóci. — Radca Pankiewicz omówił dalej akcję zbiorową na Fundusz Obrony Morskiej, trzykrotne podróże gen. Dreszera do St. Zjednoczonych, jego wysiłki dla ekspansji polskiej i jego popularność wśród Polonii amerykańskiej, akcję osadniczą i kolonijalną Ligi i jej znaczenie dla Polski w dobie bezrobocia. Wskazując na tem te działalności gen. Dreszera, mówca podkreślił, że zmarły tragicznie generał nadawał się do wielkich zadań i czynów, dlatego też śmierć jego jest stratą niepowetowaną. Straciłszy znakomitego przedstawiciela armii, meża stanu, który miał kwalifikacje do odegrania wielkiej roli w Polsce.

Trzecie przemówienie wygłosił wiceprezes Federacji p. Ryszard Schmidt, snując nic wspomnień o gen. Dreszere w związku z Częstochową, która dobrze go pamięta. Był jednym z przywódców ruchu niepodległościowego wśród młodzieży, a dążeniem tym nadawał formę wyraźną, twardą i zdecydowaną. W 1914 roku wszyscy młodzi jego koledzy szkolni oczekiwali, co zrobi Dreszer, był bowiem dla młodszych autorytetem moralnym. I oto z wojska rosyjskiego przeszedł do Legionów. Radość zapanowała wśród częstochowskiej młodzieży niepodległościowej. — Tu mówca przytoczył wyjątki z pamiętnika gen. Dreszera o jego przejściu przez Nidę do Legionów, wspomnienia bohaterskich bojów Dreszera, pochlebne zdanie Marszałka o „upartym generale”, wreszcie scharakteryzował jego skromność i twardą surowość dla siebie samego, podczas gdy zawsze wskazywał na ból i niedzę narodu. Praca dla Polski wypełniła musimy lukę, powstała po jego śmierci.

Na zakończenie akademii żałobnej, która wywarła nader podniosłe wrażenie, orkiestra odegrała hymn państwowy.

Bestjałski ojciec

chciał udusić 5-miesięczne dziecko.
 Pietras Wincenty, zam. przy ul. Paulińskiej 46, od pewnego czasu znęca się nad swą żoną Aleksandrą Pietras i dziećmi. W tych dniach żona Pietrasa złożyła w komisariacie P. P. zameldowanie, że maż jej usiłował udusić 5-miesięczne dziecko przez wpełnienie mu smoczka do gardła.
 — **Wojownicze kobiety.** Boroł Teodora (Nadrzeczna 46) zameldowała w poli-

cji, że w mieszkaniu własnym pobita została przez Annę Wodzińską, zam. przy ul. Senatorskiej.

Wicher Stanisława (Katedralna 20) za meldowała w policji o pobiciu jej przez Biłnek Władysława (Katedralna 21).

— **Noce dyżury aptek.**

W nocy z dnia 3-go na 4-go bież. mieszkań otwarte będą następujące apteki: p. Nowaka i Mandata — Stary Rynek 2, p. Włosifskiego — Kordeckiego Nr. 27.

Auto z piwem rozbite pod Sabiłowem.

Pijačka ucztła na miejscu wypadku.

Wczoraj w miejscowości Sabiłów pod Częstochową wydarzył się nieszczęśliwy wypadek, jakimś uległ samochód ciężarowy z piwem firmy browaru K. Szwedz.

Wypadek miał miejsce w godzinach południowych na zakręcie szosy.

Wskutek niewiadomej przyczyny auto cagle zarzuciło, przyczem rozkręceniu uległa kierownica.

Siłą przewrócenia się do rowu auta ciężarowego szofer został wyrzucony z siedzenia i padł na ziemię. Również dwaj robotnicy, stojący na aucie, przelecieli przez motor i wpadli do rowu.

W wypadku rozbita została karoserja auta oraz znaczna ilość butelek z piwem. Na miejscu wypadku zjawili się bardzo szybko okoliczni mieszkańcy, którzy wzięli gremjalny udział w... wypijaniu butelek piwa.

Pijaństwo oczywiście bezpłatnie odbywało się zupełnie jawnie. Poprostu taki przygodny piwosz brał butelkę i pił, a dla wygody nie dochodził zbyt daleko, siadając się na łące, tuż obok miejsca wypadku.

Przy tej okazji jacyś złościny skradli przesyły, służące do prowizorycznej naprawy auta.

Na szczęście w wypadku tym nie poniosł nikt poważniejszych uszkodzeń.

Kronika sportowa

Wiedzęscy piłkarze przegrali w Częstochowie.

W sobotę rozegrany został w Częstochowie międzynarodowy mecz piłkarski pomiędzy austriackim zespołem zawodowców B. A. K. i częstochowską „Brygadą”, który przyniósł zasłużone zwycięstwo „Brygadzie” 3:0 (1:0).

Pierwszy sukces olimp. Polski

Kwaśniewska zdobyła brązowy medal Berlin. — W pierwszym dniu Igrzysk Olimpijskich mamy już do zanotowania pierwszy sukces Polski.

Oto w finale rzutu oszczepem pań nasza zawodniczka, Kwaśniewska, uzbysła trzecie miejsce wynikiem 41,80 mtr.

Złoty medal zdobyła Niemka Fleischer rzutem 44,63 mtr., srebrny — jej rodaczka Krüger — 43,29 mtr.

Sukces Polski jest ogromny, jeśli zważywszy, że zwyciężyła ona faworyzowana Baum (Austria). Wynik jej nie nadzwyczajny, gdyż ostatnio rzuciła w granicach 43 — 44 mtr., ale nawet rekordowy jej rzut (44,08) zapewniłby jej też trzecie miejsce.

Prasa niemiecka typowała Polkę na 6-te miejsce, i to o ile rzuci ponad 44 mtr. Nie wzięto pod uwagę naprężenia nerwowego wobec ogromu odpowiedzialności i... 100 tysięcy widzów.

Kucharski w półfinale biegu 800 m. Berlin. — W szóstym przedbiegu na 800 mtr. startował Kucharski, który przyszedł na drugim miejscu za Argentyńczykiem Amdersonem i w ten sposób zakwalifikował się do półfinału, który będzie rozegrany w poniedziałek.

Pląwcyk zawiódł w finale. W skoku wwyż rozegrano po południu finał przy udziale 22-ch zawodników. Pląwcykowi nie powiodło się teraz, podobnie, jak Hofmanowi przed południem. Jako jeden z 22-ch zawodników nie zdołał przekroczyć wysokości 185 cm., a zatem wysokości, którą przeszedł przed południem z łatwością.

Wysokość 190 cm. przekroczyło 11-tu zawodników, 194 cm. 9-ciu zawodników, a 197 cm. — 7-miu zawodników.

Wysokość 2 metrów przechodził tylko 3-ch Amerykanów: Johnson, Thurber i Albritton, oraz Finlandczyk Kotkas. Przy porzeczce na wysokości 203 cm. odpada 2-ch Amerykanów i Finlandczyk, natomiast za drugim skokiem Johnson osiąga tę wysokość, poprawiając temsamem rekord olimpijski.

Wyniki: 1) Johnson (Ameryka) 2,03

Kino „EDEN” i Aleja 12. Początek o godzinie 6, 8 i 10 wiecz.
 Dziś najbardziej atrakcyjny film sezonu
Biuro Zaginionych Ludzi
 Nad program: RADOSNE SANATORJUM i 2 Tygodniki.

OSTATNIE WIADOMOŚCI

ZDOBYCIE CABRERY.

Barcelona, 3.8. — Dowódcą sił powietrznych Barcelony mjr. Bayo oświadczył, iż wojska republikańskie zajęły ufortyfikowane miasto Cabrera na wyspach Balearskich. Uwolniono załogę jednego z 4-ch hydroplanów, który przed bombardowaniem Palma zmuszony był wylądować w Cabrera. Wodnopłatowce rządowe rzuciły 120 dużych bomb i wielką ilość małych, wyrządzając szkody w pałacu biskupim, koszarach, na dworcu kolejowym oraz w gazowni i elektrowni.

Porozumienie mocarstw

WOBEC WOJNY DOMOWEJ W HISPANII.

London, 3.8. — Dziś nadeszła do Londynu nota rządu francuskiego z propozycjami przesłanymi również do Rzymu o konieczności porozumienia mocarstw śródziemnomorskich w sprawie zachowania ścisłej neutralności wobec toczącej się wojny domowej w Hiszpanii.

Wobec trzydniowych świąt w Anglii odpowiedź udzielona zostanie dopiero we wtorek. Nie ulega wątpliwości, że Anglia poprze inicjatywę francuska.

MASOWE EGZEKUCJE.

San Sebastian, 3.8. — W San Sebastian został rozstrzelany b. gubernator i 74 oficerów.

MORDY I ZABÓJSTWA.

Jeruzolima, 3.8. — Akcja sabotażowa Arabów dała znowu krwawe plony. W pobliżu osiedla żydowskiego Joknaam, niedaleko Akre, znaleziono trupy 2-ch dozorców nocnych, żydów, którzy strzeżyli osiedla. Jeden z nich miał w głowie

palonego zbieracza osłobici, później właściciela muzeum różnych dziwów, urzędnikiem w wynajętej stajni, gdzie jako największą atrakcję ówczesną pokazywał kobiec z brodą, widzimy dalej kilkakrotnie bankructwo Barnuma wskutek złośliwej walki konkurencji i nowe sukcesy, z których największe przyniosło mu zaangażowanie głośnej wówczas śpiewaczki Jenny Lind, zwanej „słownikiem szwedzkim”. Barum urósł do roli wielkiego impresarja — milionera, raz jeszcze znalazł się w nędzy, po pożarze swego „muzeum” (doskonałe sceny), lecz z uporem dźwignął się znowu i założył pierwszy cyrk, stwarzając wkrótce milionowe przedsiębiorstwo. Rolę Barnuma odwarca znakomicie Wallace Beery, który jak wiadomo, sam ogień pracował w cyrku. Jest to rola, jak gdyby stworzona dla Wallace’a Beery, gdyż bohater łączy w sobie brutalną siłę z pogodną dobroduszością, awanturniczość ze złotem sercem. Doskonałe sekunduje mu Adolf Menjou w roli rywala do serca pięknej śpiewaczki. W rolach kobiecych: piękna W. Bruce i R. Hudson. — Nad program tygodnik i dodatki. (—j)

mtr. (rekord olimpijski), 2) Albritton (Ameryka) 2 mtr. (3) Thurber (Ameryka) 2 mtr., po rozgrywe, 4) Kotkas 2 mtr.

Noji zawiódł nasze nadzieje.

Berlin. — Rozegrany wczoraj w Berlinie bieg na 10,000 mtr. skończył się porażką naszych ambicji na dobry wynik Nojego.

Z początku nasz reprezentant trzymał się dobrze, biegnąc w czółwie wraz z trójką Finów: Iso-Holla, Salminenem, Ascolą i prowadzącym przez cały bieg prawie Japończykiem Murakozą.

Sił jednak starczyło mu tylko na połowę dystansu. Począwszy od 12-ej rundy zaczyna słabnąć, zostaje coraz bardziej w tyle i mijają go biegnące jedni za drugimi.

W dwóch ostatnich okrążeniach trójka Finów odrywa się od Japończyka Murakozą i przychodzi do mety w następującej kolejności: 1) Salminen, 2) Iso-Hollo o pierś, 3) Ascola, 4) Murakozo o 2 mtr. stylu.

Noji daleko o 400 mtr. za zwycięzcami, na niepunktowanym miejscu.

Wyniki szczegółowe: 1) Salminen — 30:15,4; 2) Ascola 30:15,6; 3) Iso-Hollo 30:20,2; 4) Murakozo (Japonja); 5) Burns (Anglja); 6) Zabała (Argentyna)

Jak widzimy więc, rekord olimpijski z Los Angeles Kusocńskiego nie został pobity.

Rekord świata Owensa w biegu na 100 metrów.

Berlin. — Popołudniowe konkurencje rozpoczęto od międzybiegów na 100 mtr. Sensacją było poprawienie rekordu światowego przez murzyną amerykańskiego, Owensa, który osiągnął czas 10,2.

Międzybiegi obfitowały w liczne niespodzianki. M. in. odpadły takie sławy, jak Gyenes (Węgry), Berger (Holandia) oraz 3-ch biegnący japończyk.

Na srebrnym ekranie

Kino „Luna” wyświetla b. dobry film p. t. „Cyrk Barnuma”. Nie jest to film z serji z cyrkowych, w których główny nacisk kładzie się na atrakcyjne spektakle arenowe, tu bowiem są one pokazane zaledwie w skrótkach fotomontażowych, natomiast o wiele bardziej wartościowa i ciekawa treść osnuta na tle życia i kariery słynnego Barnuma, twórcy cyrka w dzisiejszym pojęciu. Widzimy Barnuma, jako skromnego sklepikarza i jednocześnie za-

rane szarpaną, pochodzącą od kuli dum-dum.

W Haifie, po wyjściu z meczetu, zastrzelony został inspektor policji—Arab, towarzyszący mu policjant arabski został ciężko ranny. Ani w jednym, ani w drugim wypadku złoścynów nie schwyłano. W pobliżu Mughar oddział wojska stoczył walkę z bandą arabską. Jeden Arab został zabity, zaś jeden żołnierz brytyjski i kilku Arabów rannych.

SMIERĆ LOUIS BLERIOTA.

Paryż, 3.8. — Wczoraj po południu zmarł na serce pionier lotnictwa Louis Bleriot.

Bleriot urodził się w Cambrai w roku 1872. W r. 1909 przeleciał on jako pierwszy nad kanałem La Manche.

ZAMKNIĘCIE OGRODÓW.

Warszawa, 3.8. — Żywiwoły komunistyczne od szeregu dni propagowały za pomocą ulotek w dzielnicach żydowskich urządzanie t. zw. „masówek” w rocznicę wybuchu wojny światowej. — Jako punkt zborny wskazany też był ogród Krasińskich. Wczoraj wieczorem ogród ten z polecenia policji zamknięto na dwa dni. Pozamykano też większe domy przechodnie na ul. Zamenhoffa.

ZAGADKOWY WYPADEK.

Warszawa, 3.8. — Po przejściu pociągu, jadącego z Piotrkowa do Warszawy znaleziono w Pruszkowie na torze konduktora kolejowego, Kazimierza Cybulskiego. Miał on pekniętą czaszkę. Nieprzytomnego i w stanie b. ciężkim C. przewieziono do miejscowego szpitala powiatowego. Policja prowadzi śledztwo w celu ustalenia czy Cybulski sam spadł w czasie przechodzenia po stopniakach wagonów, czy też został zepchnięty przez opryskną kolejowego.

TRZY POKOJE z kuchnią, z wszelkimi wygodami, do wynajęcia ul. Jasnogórska nr. 59.

POZOSTAWIANE dwa pokoje z kuchnią, lub bez w okolicy Katedry. Wiadomość w „Racnie” pod „A. B.” 2168

POTRZEBNA służąca uczciwa i pracowita. Aleja Wolności nr. 37, sklep spożywczy.

ZA WYPOŻYCZENIE 2,000 zł. dam posadę i pokój dla pojed. osoby. Zabiepczenie rejalnosc. Zgłoszenia do Sklepu „Gońca” pod „Posada”.

ZGINAŁ pies wilk zółty, duża sierść, wabi się „Mia”. Odprowadzić za wygrodozeniem ul. Piastowska nr. 128, Brodzki.

ZNALEZIONY klucze odebrać można w Sklepie „Gońca” za zwrotem kosztów ogłoszenia.

WSZYSTCY kupują materiały piśmienne pomoc szkolną w SKLEPIE „GOŃCA”

Z KRAJU

(—) Warszawscy kiniarze otrzymują ulgi. Związek właścicieli Kinetoteatrów w Warszawie złożył prezydentowi miasta podanie o przedłużenie na sierpień zniżek indywidualnych przy wymiarze podatków od widoków. Prezydent miasta przychylnie załatwił podanie Związku i zniżył indywidualne stosowane będą w dalszym ciągu.

(—) **Łańcut bez wody.** Katastrofalna posucha, jaka od dłuższego czasu panuje w pow. łańcutkim, spowodowała zupełnie wyschnięcie prawie wszystkich studzien w Łańcutu. W całym Łańcutcie znajduje się zaledwie kilka studzien dostatecznie zaopatrzonych w wodę. — Jednak ani te studnie, ani też cztery woźniaczące nie mogą wystarczyć do potrzeb ludności.

(—) **Sledztwo w sprawie zabójstwa wach. Bułaka.** Sledztwo w sprawie zabójstwa wachmistra Bułaka w Mińsku Mazowieckim zbliża się do końca. Obecnie sędzia śledczy przeprowadza badania świadków z posród b. kolegów pułkowych zabójcy Chaskielewicz. Chodzi o żołnierzy z tego samego szwadronu. Większość tych świadków badana jest w drodze rekwizycji, gdyż są to mieszkający różnych miast.

Procesu Chaskielewicz należy spodziewać się na jesień b. roku.

(—) **Ostrożnie z fordanserami!** Przed sądem grodzkim w Warszawie rozpoczął się proces fordansera dancinogów nocnych, Andrzeja Baranowskiego oskarżonego o szantażowanie pań.

Poszkodowane złożyły doniesienie do prokuratora. Ze Baranowski szantażował je za utrzymanie w tajemnicy... ich przejść romantycznych i ustawicznie domagał się pieniędzy!

Baranowski do winy się nie przyznał, twierdząc, że padł ofiarą zemsty za wiedzionych kobiet. Rewizja przeprowadzona u Baranowskiego ujawniła kompromitujące go listy.

(—) **Maszynka do podawania pieniędzy.** Do Czesława Kozłowskiego przy ul. Nowe Miasto 11 w Warszawie przybył osobnik, który oświadczył, że „fabrykuje pieniądze” przy pomocy specjalnej maszyny do powielania.

Osobnik wziął od Kowalskiego banknot 20-złotowy, włożył go wraz z innymi papierami do przyniesionej maszyny i po kilku minutach wyjął 3 banknoty 20-złotowe. Aby przekonać Kozłowskiego, że banknoty są „doskonale powielane”, nieznanemu zaprowadził

go do restauracji, gdzie obaj przepili sfa-brykowane pieniądze. Kozłowski zaczął nalegać na nieznanego, aby z 1000 zł. zrobił mu 10.000 zł. i dał mu nieznanemu dwa banknoty po 500 zł., które nieznanemu włożył do powielacza.

Po chwili „fabrykant pieniędzy” oświadczył, że „skoczy na piwo! Gdy nieobecność jego przedłużała się, Kozłowski zajął do „maszynki” i stwierdził, że jest to... zwykłe pudło, w którym zamiast pieniędzy leżały skrawki papieru. Policja wszczęła poszukiwania oszusta.

Tragiczna obrona

Z Łodzi donoszą: Dzielnica żydowska Bałuty była świadkiem niesamowitego zajścia. Około godziny 10-jej wieczorem wrócił do domu nieco podchmielony Leon Polega, robotnik, którego zatrzymało kilkunastu wyrostków żydowskich, wymuszając się z niego i dokuczając mu. Gdy robotnik nie zareagował, awanturnicy w natarczywy sposób zaczęli się domagać okupu pieniężnego, groząc pobiciem. Gdy Polega odmówił, napastnicy zaczęli go bić. Robotnik z trudem wyrwał im się i uskokzył na jezdnię, a gdy awanturnicy pobiegli za nim, rzucił kamieniem: na napastujących. W tym momencie wychodziła z domu Liba Wiązwowska, nieszczęśliwym zbiegiem kamień ugodził ją, kobieta straciła przytomność i padła na ziemię. Odwieziona natychmiast do szpitala, mimo pomocy lekarskiej, zmarła, nie odzyskawszy przytomności.

(—) **Ciele o pięciu nogach dla zwierzyńca krakowskiego.** Zwierzyniec w Lesie Wolskim cieszy się wielkim wzięciem u miłośników żywej przyrody, którzy licznymi darami wspomagają jego rozwój.

Niewątpliwie do największych miłośników krakowskiego „Zoo” należy dyr. Lech Holzer z Krakowa, który od kilku lat żywo interesuje się wszelkiego rodzaju przejawami życia zwierzyńca i nie szczędił nigdy grosza, gdy chodzi o zakupno więcej ciekawego okazu dla zwierzyńca. Od niego zwierzyniec otrzymał w prezencie szereg cennych zwierząt i ptaków, a nadto 2 wagony cementu i większą ilość piasku wylanego na cele rozbudowy zwierzyńca. Ostatnimi dniami zaś zakupił dla zwierzyńca bardzo ciekawy okaz cielęcia z pięciu nogami. Tego rodzaju wybrki na rynku nie zawsze utrzymujący się przy życiu.

Niezawodnie cenny ten nabytek będzie wielką atrakcją dla zwiedzającej zwierz-

niec publiczności ze względu na swą dydaktyczną wartość.

Katastrofalne pożary

wsi w Lubelszczyźnie.

Z Lublina donoszą: We wsi Łabunie w pow. zamojskim wybuchł pożar w zabudowaniach Szymona Plizgi. Ogień przetrzącił się momentalnie na sąsiednie budynki i w ciągu 2-ch godzin uległo zniszczeniu 29 gospodarstw wraz z żywym i martwym inwentarzem.

Spalił się również budynek urzędu pocztowego i posterunek policji.

Podczas pożaru uległ ciężkiemu poparzeniu 65-letni Antoni Dziekan. 20 osób doznało lepszych poparzeń. Na udar serca zmarła Amelia Traczykowa.

Na miejsce pożaru przybyły władze bezpieczeństwa. Straty wyrządzone przez niszczący żywioł sięgają 100.000 zł.

Celem przyżycia z pomocą pogorzelcom zawiązał się tam specjalny komitet obywatelski.

Kupujcie tylko pocztówki wiolebarwne

Piękno Jasnej Góry

w akwareli art. - mal. T. Cieśliewskiego

Skład główny: Księgarnia „Gonca Czesłochowska”, II Aleja Nr. 26.

Domowe środki lecznicze

Właściwości lecznicze cytryny.

Powszechnie używana w gospodarstwie domowym cytryna, ma oprócz własności odświeżającej jeszcze i własności lecznicze.

W przebieganiach przewodów oddechowych, w katarach działa bardzo skutecznie gorąca, osłodzona miodem limoniada cytrynowa. Silne napady kaszlu często znikają już po spożyciu kawałka cukru, na który wyciśnięto sok z ćwiartki cytryny. Czarna kawa z cytryną jest dobrym środkiem napotnym. Przeciw reumatyzmowi służy znakomicie kuracja cytrynowa. Oprócz spożywania soku na chłodno można też stosować kurację gorącą. Gotuje się dwie obrane i pokrajane w plasterki cytryny w pół litrze wody, poki nie wyparuje, osładza wywar i pije przed pościelami na spoczynek. Po-dwu dniach pije się wywar już z trzech cytryn i kolejno powiększa się ilość cytryn aż do sześciu.

Osobom nerwowym służy bardzo do-

WYTWORNY PUDER
KREM ODŻYWCZY
GELOBIL
WARSZAWA

Do nabycia w składzie apt. Z. ORŁOWSKIEGO
Czesłochowa, Aleja 29.

brze kąpiel z dodaniem cytryny. W tym celu kroci się 5 — 6 cytryn (razem ze skórką) w plasterki, moczy się przez kilka godzin w zimnej wodzie i wyciąg ten dodaje się do wody kąpielowej.

Ból zębów znika często po kilkukrotnym wypłukaniu ust ciepłą wodką z cytryny. Tak samo nagłe, silne bóle głowy ustają po wypiciu szklanki wody sodowej z sokiem półowki cytryny.

W razie pojawienia się szkarlatyny u dzieci, sok z cytryny jest znakomitą pomocą pomocniczą. Używa się go w następujący sposób: sok z 2-ch cytryn utuczonych w moździerzu przeciąga przez rzadkie i czyste płótno, moczywszy pedzłek w tym płynie, wypędzając 3 razy na dzień garnek dziecku. Pedzłek powinien być na długim drążku.

Leczenie cytrynami stosuje się w artretyzmie i reumatyzmie; polega ono na tym, że pierwszego dnia spożywa się sok z jednej cytryny, potem z dwóch; czwartego, szóstego, ósmego, aż do 25-ciu (dnia dziesiątego), potem przez kilka dni pozostaje się przy tej ilości, wreszcie obniża się w ten sposób i dochodzi do jednej w dniu osiemnastym.

Naturalnie w leczeniu cytrynami należy zachować ostrożność, gdyż nadmierne ilości kwasu cytrynowego mogą wywołać poważne zaburzenia przewodu pokarmowego, serca, płuc i kiszek.

Sok z cytryny usuwa także różne wypryski skórne. Wyciśnięty do wody do mycia nadaje jej świeżość i miękkość.



WALERJA ŻURAWSKA.

RAMIĘ SEMAFORU

Powieść współczesna z życia kolejarzy.

Dziwnie drogie były mu teraz te szpargali, stare wysiedziałe krzesło, ordynarne biurko i ogromna, w ścianie wmurowana szafa.

— Odejdzie jutro stąd grat stary, nieżytyczny, przyjdzie na jego miejsce młodszy. Ot, prawo natury... tak być musi... Ale to przykro... bardzo przykro, gdy przychodzi ta pierwsza śmierć, kiedy człowiek umiera, jako człowiek pracy... stary... sta-by... niezadowolny.

Zycie zeszło mu posród tych lśniących szyn, huk i loskotu pociągów, od którego szyby drżały w jego gabinecie... Tak polubił te leciuchną melodię szyb, którą rozumiał, miarowy stuk telegrafu, warkot blokady, dzwonił telefonów... Tyle lat spędził z nimi razem... Tyle lat...

I tak szczęśliwie... mógł być dumny. Na jego służbie, na jego stacji nie zdarzyło się nieszczęście... Jeden wagon się nie wyko-lei...

A czem on teraz jest?... Takim właśnie starym, zniszczonym wagonem, wyrzuconym ze stalowej linii szyn...

Wyszedł do kancelarii... Rolski miał służbę... Dał mu kilka objaśnień w kwestii zamówień wagonów na zboże...

Rolski odpowiadał grzecznie głosem narzmiłym serdecznością i szacunkiem...

Na całej stacji w tych ostatnich dniach urzędowania Oltarzewskiego panował strój lekko uroczysty... Niższa służba odznaczała się sprawnością i gorliwością w pracy... Lampy zawsze na czas były oczyszczone i zapalone, zajazd zamieciony czystością, peron sprzątnięty, jak salo-n, poczekalnie i bufet okurzone starannie i wymyte... robiono wszystko bez namy- gany, bez upomnień... Nawet ospaty Pe-

dra starał się wszystko robić na czas...

Na zawiadowcy spoglądano serdecznie i szepczano po kątach...

— Stary odchodzi... szkoda go... Surowy i wymagający był, ale sprawiedliwy, bez racji nie ukarał nikogo... ostry był, ale serce miał... Szkoda... Wiemy, cośmy mu i tak... a nie wiemy, co będziemy mieć...

Nawet dowcipny Drzewiecki coś na dół opuścił wasy...

— Pomiedzy osobowym, a kurjerem, ko rzystając z czasu wpadł do kasy Rolski i zastał tam Drzewieckiego, Piechurskiego i Wiśniewskiego...

— Wiecie, serce mi się kraje, żal mi sta rego, chodzi jak struty...

— I my tak będziemy chodzić, jak do- żyjemy, ja bodaj niedługo już — mruknął Drzewiecki.

— Nie pleć pan — ofuknął Piechurski. — Powiedzielibyśmy wam... To jest taki projekt — zaczął niepewnie Rolski.

— No wyjczyc pan wyraźniej — niecier pliwł się Wiśniewski.

— No, Widzicie jabym był tego zdania, żeby tak „staremu” coś na pamięć, tak z serca.

— Dobra myśl — podchwycił Drzewiecki — ja też już kombinowałem...

— Jankosiu, a chodźżeś, — krzyknął przez okno, dojrawszy przechodzącego Jankowskiego.

— Tylko, czy się wszyscy zgodzą? — zagadnął Wiśniewski.

— Jeszczeby też, tylko po ile? No i wy nysłec coś potrzebnego — uzupełnił Piechurski.

Zaczęto się namyślać. Podawano rozmaite projekty i odrzucano.

— Wiecie co — wpadł na pomysł Drzewiecki — kapitalne, że też żaden z was nie przypomniał sobie: Przecież stary ma ohydny zegarek, przedpotopową cebulę, która ciągle mu się psuje i więcej leży u zegarmistrza, niż on ją nosi.

— Prawda... prawda... świetnie! zgodzili się wszyscy — przecież to wiadomo.

— No, ale jaki? — zagadnął Jankowski.

— No, już chyba sobie zasłużył na zło- ty! — rzekł Wiśniewski.

— I dobrej marki — dodał Rolski.

— Tylko skąd teraz pieniądze wziąć, koniec miesiąca — zafrasowali się.

— Na raty da nam zegarmistrz, co możemy, damy teraz ile który może, a resztę po pierwszym.

— Na kopercie musi być napis...

— Tak, od nas wszystkich, ale jaki — zastanowił się Rolski.

— Naszemu szefowi — zaczął Piechurski.

— POCO szefowi, po kolejarzku napisał — zaprzeczył Drzewiecki.

— A więc... Naszemu zacnemu zawiadowcy w dowód uznania i pamięci — pracownicy stacji i t. d. — podał projekt Jankowski.

— Dobrze będzie Antosiu — pochwalił Drzewiecki. — Ale teraz w tem rzecz — zegai, — ile może kosztować taki zegarek?

— Jakies, za sto czterdzieści, pięćdziesiąt, kupiny chyba — zapewnił Piechurski.

— Ale kto pojedzie?

— Ja mogę jechać, tylko nie sam — za proponował Wiśniewski — możeby Ole-siak pojechał, akurat jest po nocy.

— Dobrze, pomówimy z nim! —

— A jak nas orzną — zaniepokoił się Wiśniewski.

— To się nie dajcie... przecież można kupić u Zamenberga, znajomy, to nie osu- ka i pieniędzy poczeka... Ale gotówki coś trzeba dać. Jankowski mógłbyś założyć za nas, u ciebie zawsze pieniądze są — zwrócił się do niego Piechurski.

Jankowski zamiast odpowiedzi skrzy- wił się niemilosierdzie.

— Nie u niego są pieniądze, a u żony, to gruba różnica — obronił Jankowskiego Drzewiecki — każdy z nas to rozumiem, ale nie ty!

— No, więc koniec z końcem noskładaj

my się, ile możemy — rzekł Rolski, a ekspedytor możeby się tem zająć.

— Owszem, ja się zajmę, tylko musicie mi przysięgnąć, że żaden z ozeom do baby nie poeci... bo rozgadają i „stary” przed czasem będzie wiedział.

— Ooooo... może być ekspedytor spokojny! — posypały się protestujące okrzyki.

— Znam was, znam — mruknął Drzewiecki, — każdy z was jest pod par- toflem.

— Z wyjątkiem mnie — oburzył się Piechurski.

— I na ciebie przyjdzie czas, też zgłupiejesz.

— Więc postanowione, napiszcie listę, co się zbierze, to się zbierze, a resztę na pierwszego. Jutro rano Wiśniewski i Ole-siak pojedą, wrócą po południu, pojutrze wręcymy.

— Pomysłcie już bezemnie, bo nie mam czasu — rzekł Rolski i wybiegł uradowany, że gładko poszło.

— Zawsze będzie mu miło, że pamiętaliśmy o nim — myślał. — Ostry, ale uczciwy był...

— Chłasnalem i ja nieraz tym swoim ozeom, dokuczyłem — przypomniał sobie z załością... Zrzędził, gadał... Oj, było ciepłiwie wysłuchać... Stary jest i nie domagał... Bydłe ze mnie. Nie byłoby teraz cze- goś nieswojo na duszy.

— Panie Rolski, gdzie jest ekspedytor — rzucił pytanie, idący peronem naprzeciw Rolskiemu Oltarzewski.

— W kasie, panie zawiadowco, ja za- wołam, niech się pan nie fatyguje — usłuz- nie zaproponował Rolski.

Oltarzewski wykonał ręką jakiś ruch: — Nie... nie... proszę... Później się z nim zobaczę... A teraz... teraz przejdę się na posterunki — rzucił przyzwoitym głosem wstydliwie spuścił oczy w dół.

Rolski zrozumiał, ale udał, że nie rozumie i rzekł swobodnie: — Tak dzień ładnie jest, spacer panu zawiadowcy dobrze zro- bi,

d. c. n.

Nowy BB. czy PPS?

Zjazd „Legionu Młodych” powziął nie dawno uchwałę, w której oświadcza, że staje do dyspozycji gen. Rydza-Smigłego. Jednocześnie wszakże zjazd ten zatwierdził „deklarację porozumienia”, zawartą 1 maja r. b. z wydziałem młodzieży PPS. „Warszawski Dziennik Narodowy” pisze z tego powodu:

„Więc z kim ostatecznie: z gen. Rydza-Smigłego, czy z PPS? Dotąd bowiem nie słyszeliśmy, by PPS. lub jej wydział młodzieży oddawał się do dyspozycji Generalnego Inspektora.”

Otóż wyjaśnienie tego rozdwojenia politycznego daje „Robotnik”, informując, iż jest ono poprostu skutkiem rozdwojenia organizacyjnego „Legionu”, który się rozłam.

„Wbrew komunikatowi Komendy Gł. „Legionu Młodych”, w prasie, na posiedzeniu Rady Gł. tej organizacji doszło do rozłamu. Rada Gł. obradowała w niedzielę i w poniedziałek.

Kierownicy Komendy Gł. pp. Bociański, Ponikiewski, Stachórski i Garczyński zaproponowali zebraniym, by „Legion” stanął do dyspozycji gen. Rydza-

Smigłego. Istotna treść koncepcji polega jednak na czym innym: na przystąpieniu do utworzonego przez p. A. Kocę nowego obozu politycznego na miejsce dawnego B. B. W. R.

Przeciwko temu wystąpił szereg delegatów Rady Gł. P. Bociański rozwinął wtedy — przed głosowaniem — okręgi warszawski i krakowski, poczem miał już jakąś... jedynomyślność. Rokowania z p. Kocem były utrzymywane w ścisłej tajemnicy.

W ten sposób wielu delegatów Rady Gł. wraz z reprezentowanymi przez siebie organizacjami znalazło się poza salą obrad. Te grupy skonsolidowały się osobno w imię współpracy z polskim ruchem ludowym.

Metody, mentalność i pojmowanie wartości własnych zobowiązań ideowych (podpis pod deklaracją „Frontu Młodej Lewicy” z dnia 1 maja r. b.), kierowników Komendy Gł. „Legionu”, nie wywierają, oczywiście, wrażenia dodatniego. Wędrowki do Canossy młodych ludzi budzą zawsze i wszędzie duży niesmak.”

Gen. Sikorski do Hallerczyków

W odpowiedzi na cytowany przez nas przed kilku dniami list Związku Hallerczyków do gen. Władysława Sikorskiego z powinszowaniami z okazji imienin, gen. Sikorski wystosował do Związku pismo z podziękowaniem. W liście tym, jak podaje krakowski „Głos Narodu”, general pisze, co następuje:

„W swej odpowiedzi podkreślił pragnę, że cenę bardzo wysoko Związek b. żołnierzy, którzy zdala od rozgwaru polityczno-partijnego, pracując dla społeczeństwa, jednocząc je wokół hasła, wypisanego na sztandarach żelaznej Brygady Legionowej, przez jej bohaterkę dowódcę z czasu wojny: „Dla Ciebie, Polsko i dla Twojej chwały”.

Polska jest dzisiaj w położeniu trudnym, ale i w zaraniu Swego dalszego wzniesienia się ku wielkości. Nad tem, iby szła ona ciągle w tył, czuwać będą wraz ze swoim wodzem, generałem Józefem Hallerem, hallerczycy, i to nie strudzenie, gdyż zaprawieni w niejednej twardej potrzebie, nie ulegną nigdy defetyzmowi. Wręcz przeciwnie, nie spoczną, aż naród odzyska pokój polityczny i społeczny nawętną i ugruntuje wielkość prawdziwie mocarstwowe państwa nazwętną, opierając ją o niezłomną siłę zbrojną i o szacunek rzetelny a powszechny w świecie.”



wrotowej.

Podczas rewizji przeprowadzonej w księgarni Szlomy Fruchtmana przy ul. Świętokrzyskiej ujawniono duże ilości nielegalnych wydawnictw. Księgarnię opieczątowano a właściciela osadzono w areszcie. Przy ul. Leszno Nr. 77 w czytelni, należącej do niej, Toma, ujawniono półtorej tonny nielegalnej literatury.

Kompromitujące materiały ujawniono w redakcji czasopisma „Ugory”. Redaktora tego pisma, Aleksandra Kubickiego, aresztowano. W dalszym ciągu przeprowadzono rewizję w redakcjach czasopism: „Chłopskie Jutro”, „Głos Współczesny”, „Horyzonty”, „Oblicze Dnia” oraz „Przebudowa”. To ostatnie wychodzi w języku żydowskim pod nazwą „Ueberbau”. Redaktora tego pisma Leibę Tawę aresztowano.

Przeprowadzono również rewizję w lokalu redakcji „Wolnomyśliciel Polski”. Tutaj znaleziono całą platformę nielegalnej literatury. Zostali m. in. jeszcze aresztowani: małżonk. Ludwik i Antonina Merkel, Dora Holzer, Tadeusz Kosiński, Hersch Rabinowicz Adolf Zauerman i inni. Akcja likwidacji

cyjna dalej trwa i przeprowadzane są dalsze aresztowania.

Przeprowadzono również rewizję w lokalu Związku Wolnomyślicieli przy ul. Królewskiej 16. Lokal stawa rzeszenia opieczątowano. Policja przy prowadzila rewizję w mieszkaniach wielu pisarzy lewicowych, jak również w mieszkaniu b. sen. Stefana Boguszewskiego.

Komitet trzech rozpatrzy sprawę Gdańską.

Gdańsk. — „Danziger Volkszeitung” do razi za „Baseler Nachrichten”, że w dniu 5 sierpnia zbierze się w Londynie pod przewodnictwem min. Edena komitet trzech, ustanowiony przez Radę Ligi Narodów dla spraw gdańskich, a składający się z przedstawicieli Anglii, Francji i Portugalii. Komitet ten, ma według informacji tego samego źródła, przedyskutować sprawozdanie wysokiego komisarza Ligi Narodów w sprawie ostatnich zarządzeń senatu gdańskiego.

Dziennik przypuszcza, że komitet trzech wystąpi wobec Rady Ligi Narodów z wnioskiem zasięgnięcia opinii Międzynarodowego Trybunału co do zgodności z konstytucją wspomnianych zarządzeń senatu gdańskiego.

Komitet ma dalej rozpatrzeć sprawozdanie min. Becka w sprawie wymiany not rządów polskiego i niemieckiego co do incydentu, powstałego w związku z wizytą krawcownika „Leipzig” w Gdańsku.

Zona rabina

przed sądem w Katowiu.

Sąd okr. w Katowiu rozpatrywał sprawę Gtli Leifer, żony wielkiego rabina Nowego Jorku, oskarżonej o nielegalny wywóz pieniędzy do Rumunii. 31 maja b. r. na stacji granicznej w Śniatynie-Zalczu przeprowadzono rewizję u podręcznych w pościgu zdążającym do Rumunii i znaleziono u Leiferowej ukrytych ponad 100 funtów szterlingów i 200 drachm. Leiferowa tłumaczyła się organom kontrolnym, że nie miała pojęcia, iż nie wolno przewozić pieniędzy.

W istocie L. przejeżdżała tylko tranzytem z Czechosłowacji przez Polskę do Rumunii, skąd miała się udać do Palestyny, gdzie obecnie bawi jej mąż. Pieniądze owe miały być w Czechosłowacji i, nie wiedziawszy, że należy je zadeklarować przy wjeździe do Polski. Leiferową aresztowano i po 3-ech dniach zwolniono za kaucję.

Wrzaz z oskarżoną zjawił się w sądzie jej brat, rabin z Czech, oraz kilku świadków na okoliczność, że oskarżona miała już pieniądze w Czechosłowacji i nie przyjechała pieniędzy z Polski. Sąd dał wiarę tłumaczeniom rabinowej i skazał ją na 2 tygodnie aresztu z zawieszeniem i 200 zł. grzywny za nieumyślne przekroczenie przepisów dewizowych.

„Mój synu, rób interesy z tymi, którzy się reklamują. Muszą to być ludzie inteligentni, a z takimi nigdy nie strasz.”

Bagno oszustw i nadużyć

W WIELKIEJ PANAMIE KOLEJOWEJ.

W sprawie milionowej afery polskobelgijskiego towarzystwa do Impregnowania podkładów kolejowych, o którego nadużyciach z fikcyjnym wynalazkiem donosiliśmy już, było początkowo pociągniętych do odpowiedzialności 50 osób. Na zasadzie amnestji umorzono sprawę w stosunku do 30 osób. Opracowany akt oskarżenia obejmował więc będzie 20 osób.

Poza dyrektorami towarzystwa Jacobinim, Hoppenem i Ludwikiem Geldblumem, w stan oskarżenia postawiono kilku wybitnych urzędników kolejowych. Akt oskarżenia obejmuje między innymi: inż. Weissa z lwowskiej dyrekcji kolejowej, inż. Eichlera z wileńskiej dyrekcji, inż. Finikowa z warszawskiej dyrekcji, oraz inż. Kleszczyńskiego z ministerstwa komunikacji, któremu powierzono był nadzór nad nasycaniem podkładów kolejowych.

Niezależnie od fikcyjnej umowy licencyjnej, na podstawie której osuści zyskał 5 milionów złotych, śledztwo wykryło drugą jeszcze oszukańczą kombinację, na której aferyści okradli skarb

państwa na 3 miliony złotych.

Według umowy, zawartej z min. komunikacji, towarzystwo miało obowiązek nasycania podkładów kwasem naftowym. Tymczasem podkłady były nasycane jedynie mydłem naftowym, produktem trzy razy tańszym od kwasu.

Stwierdzono również, że zyski pobierane były w formie tantjem.

Wreszcie śledztwo ujawniło, że dyrektorzy składali w rozmaitych sprawach przed sądem fałszywe zeznania, jak również zmuszali swoich podwładnych do składania przed sądem fałszywych zeznań.

Dotyczy to sprawy sądowej, wytoczonej swego czasu dyrektorom towarzystwa przez p. Cierńskiego, którego ojciec był wynalazcą środka impregnowalnego pod nazwą „Kresonaff”.

Dyrektorzy towarzystwa mieli dać p. Cierńskiemu akcje na 120.000 zł. Tymczasem dał mu tylko na 60.000 zł. Wreszcie przepada: Cierńskowski oskarzył dyrektorów towarzystwa o przywłaszczenie akcji i sprawę skierowano do śledztwa.

Wielojęzyczny prelegent

Na wszelkiego rodzaju konferencjach, zjazdach i kongresach na terenie międzynarodowym z udziałem delegatów różnych krajów, kwestie językowe niejednokrotnie są pewną przeszkodą w normalnym prowadzeniu obrad. Dotychczas przemówienia były przeważnie wygłaszane w języku francuskim, a następnie tłumaczone je na dwa lub trzy inne języki. Prowadzenie obrad w ten sposób było bardzo niedogodne, gdyż traciło się dużo czasu, a niejednokrotnie uczestnicy, mniej zaawansowani w znajomości danego języka, nie mogli należycie wniknąć się w treść naukowego odczytu. — Chcąc tym niedogodnościom zaradzić, berlińskie zakłady Siemens skonstruowały bardzo proste, a jednocześnie pozytywne urządzenie, pozwalające jednocześnie nadawać tę samą treść w kilku językach.

Zasada pomysłowej instalacji polega na jednocześnie nadawaniu przemówienia oryginalnego i tłumaczeń. Prelegent przemawia do mikrofonu, połączonego ze słuchawkami tłumaczy, którzy z bardzo małym opóźnieniem przemawiają do innego mikrofonu. Każdy z uczestników kongresu posiada słuchawkę i pudełko z szeregiem wyłączników, przy pomocy których może połączyć swoje słuchawki z mikrofonem każdego tłumacza. Przemówienia oryginalnego można słuchać bezpośrednio. Umieszczona na sali tablica świetlna zapowiada, w jakim języku będzie wygłoszony referat i jakie przełączniki na pudełku rozdzielczym odpowiadają danemu tłumaczeniu. Tłumacze również mają przed sobą pudełko rozdzielcze i mogą dokonywać tłumaczeń nie tylko z oryginalnego przemówienia, ale i z innych tłumaczeń.

Rower „rodzinny”

Wynalazek polskiego konstruktora.

Do Urzędu patentowego zgłoszony został dopiewnie skonstruowany model wyjątkowego pojazdu trójkołowego dla 3-4-ech osób. Konstrukcja tego pojazdu oparta jest zasadniczo na elementach składowych, zwykłych roweru. Pojazd ten ma wiele różnych zalet, z których jednak najważniejszą jest ta, iż może być użyty przez każdego, chociażby nawet nieumiejącego jeździć na rowerze. Na trójkołowcu tym mogą jeździć zarówno dzieci, jak i osoby w wieku starszym bez względu na płeć. Wysiłek przy poruszaniu pojazdu przy pomocy nog jest minimalny, gdyż rozłożony jest na 3 osoby, przyeżem zastosowanie do kół piast wolnoobrotowych umożliwia co pewien czas jadącym odpocząć. Poza tem wględy na pewność równowagi trójkołowca są wzięte tak dalece pod uwagę, iż równowagi nie umniejsza ani znaczniejsza pochylność drogi, ani rozkład ciężaru osób jadących.

Celem wynalazcy tego pojazdu było umożliwienie jaknajszerszym warstwom ludności miast, które nie rozporządzają funduszami potrzebnymi na przejazd koleją lub autobusami, spędzenie dni świątecznych na świetle powietrza poza miastem. Poza tem trójkołowiec ten nadaje się również do użytku mieszkańców okolic podmiejskich, dojeżdżających do zajęć w mieście oraz ich dzieci do szkół, uniemożliwiających im samemu od kole czy też autobusu. W ten sposób koszt nabycia trójkołowca szybko się amortyzuje. Jak zdaliśmy ustalić wynalazca trójkołowca, który już ukazał się na ulicach stolicy jest urzędnik państwowy.

Operacja odmładzająca

ma być dokonana w Warszawie.

Warszawska agencja prasowa „Echo” podaje sensacyjną wiadomość, że w Warszawie ma być niebawem dokonana rzadka operacja odmładzająca metodą Woronowa.

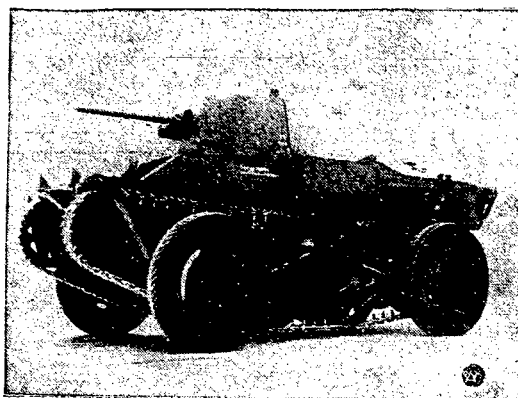
Zamożny żydowski kupiec warszawski A. D. postanowił poślubić młodą pannę i w tym celu powziął zamiar odmłodzić się metodą Woronowa. Zgłosił się on do władz administracyjnych z prośbą o udzielenie wizy wjazdowej do Polski pewnemu lekarzowi wiedeńskiemu, mającemu dokonać operacji. Poza tem zamówił w znanej hamburskiej firmie Hagenbecka odpowiednio zdrowy okręt malpy. Na przyzwolenie tej malpy A. D. stara się o pozwolenie władz.

Sensacyjna ta operacja ma być dokonana w jednej z klinik chirurgicznych przy ul. Hożej w Warszawie.



Nowy tank armii szwedzkiej.

Na ostatnich manewrach armii szwedzkiej zademonstrowano poraż pierwszy najmniejszy typ czołgów. Człgci te posiadające koła na pełnych gumach poruszają się z jednakową swobodą i szybkością tak po gładkiej szosie jak również po terenach falistych i zadrzewionych. Model takiego czołgu przedstawia na sze zdjęcie.



Ze świata

(X) Ułatwienie zmiany nazwisk we Francji. Senat francuski uchwalił poprawkę do prawa o naturalizacji cudzoziemców we Francji.

Według tej poprawki, cudzoziemcy naturalizowani we Francji mają prawo zmieniać swe nazwiska na nazwiska o brzmieniu francuskim.

Jest to nowy sposób zwiększenia liczby „rodowitych” Francuzów w wydłużającej się Francji i zapewne skorzy stają z niego skwapliwie potomkowie uchodźców polskich o nazwiskach tak trudnych do wymówienia przez Francuzów.

(X) Piętnastoletnia bohaterka. Z Gruzji donoszą do piśm wiedeńskich o niezwykłym bohaterstwie 15-letniej dziewczynki, córki dozorczy drogowego we wsi Wagner, pod Leibnitz, w Syrii.

W stodole, należącej do dozorczy drogowego Tomschitzta wybuchł pożar i niemal w mgnieniu oka płomienie ogarnęły cały budynek, w którym spało na sianie czworo dzieci Tomaschitzta.

Na widok ognia, ogarniającego budynek, w którym spało jej rodzeństwo, najstarsza córka dozorczy, 15-letnia Eliza, bez chwili wahania skoczyła w ogień i wyniosła z pośród buchających płomieni po kolei wszystkie dzieci tak szybko, że tylko najmłodsza, sześciolatka siostrzyczka bohaterskiej ratowni-

czki uległa poparzeniu.

Gdy chwilę potem przybyła na miejsce pożaru straż ogniowa, stodoła tworzyła już jeden słup płomieni, z którego byłoby już niepodobiestwem uratować kogokolwiek.

(X) Turycy z Stanów Zjednoczonych do Europy. W roku bieżącym zaobserwować się dał znaczny wzrost liczby turystów, udających się ze Stanów Zjednoczonych do Europy. Wzrost ten w porównaniu z rokiem ub. wynosi prawie 30 proc. Statystyki amerykańskie wykazują, iż w pierwszych 6 miesiącach r. b. wydano w Stanach Zjedno-



Pałac sztuki niemieckiej w Monachium.

W najbliższym czasie czwartego zostanie w Monachium przy ulicy Księcia Regenta Pałac Sztuki Niemieckiej. Będzie to piękny gmach w stylu umiarkowanie nowoczesnym, mający 175 metrów długości.



zonych 92.626 paszportów zagranicznych, z czego 85 proc. dla podróżnych, udających się do Europy. Jako przyczynę wzmoczonego ruchu turystycznego do Europy podawane są: poprawa warunków ekonomicznych, intensywna propaganda linii okrętowych, a także... możliwość wybuchu wojny w Europie (sic).

(X) Twórca Towarzystwa „Fox-Film” bankrutem. Fox, twórca znanego Towarzystwa filmowego pt.: „Fox-Film”, który posiadał ogień największy majątek z pośród wszystkich „gnatów” filmowych, został ogłoszony za bankruta przez sąd w Nowym Jorku. Długi Fox wynosi 9 i pół miliona dolarów.

Bandyta na tronie

Dzieje krótkich rządów popularnego w Europie władcy Afganistanu, Amanullaha, który obecnie przebywa na wygnaniu we Włoszech, dopiero teraz zostały dokładnie oświetlone, niedawno bowiem ukazała się w Anglii autobiografia tego, który strącił z tronu Amanullaha. Był nim Bacho Sakao, znany jako król Afganistanu pod nazwą Habibullaha.

„Karjera” Bacho Sakao rozpoczęła się bardzo wczesnie, jeszcze za jego młodzieńczych lat, kiedy Bacho podpalił budynek szkolny, chcąc zemścić się na mulce, który, według niego, nieumiejętnie uczył go pisać i czytać. Za ten pierwszy przestępstwem szybko nastąpiły inne, które zakwalifikowały Bacho jako

zwykłego przestępcę.

Wstępem do kariery bandyckiej Bacho było następujące zdarzenie: pierwszy kradzieży dokonał w towarzystwie niejakiego Nur Khana, a gdy przy podziale łupu Nur Khan chciał oszukać Sakao, ten, wbiwszy mu nóż w plecy, pozbył się na zawsze niedogodnego kompana.

Po tym wypadku Bacho Sakao zaczął grasować po kraju jako bandyta i w krótkim czasie zdobył sobie taki rozgłos i mir że naokoło niego skupiła się zgraja złodziei, gotowych na wszystko.

Był to okres, kiedy Amanullah, po swoim tournée po Europie, wrócił do Afganistanu. Wśród Afganczyków, niezadowolonych z jego rządów, a przedewszystkiem z jego reform, godzących w prastare obyczaje, znalazł się również Bacho Sakao. Jego ludzie poprowadzili akcję przeciwko władcy Afganistanu, a kiedy udało im się zebrać pokaźną liczbę niezadowolonych, zjawili się sam Bacho i na czele zbuntowanych zajęli przedmieścia Kabulu.

Amanullah nie zdołał obronić stolicy przed najściem „króla bandytów”, który po ucieczce Amanullaha, zasiadł na opróżnionym przez niego tronie, jako Habibullah, król Afganistanu.

Rządów krwawego terroru i okrucieństwa położył kres wuj Amanullaha, Nadir Khan. Bacho Sakao — Habubullah został rozstrzelany.

Co lepsze?

— Teraz wiem już wszystko. Zdradzałaś mnie ze wszystkimi moimi przyjaciółmi.

— A cóż? Wolalbys, żeby z kimś obcym?

W restauracji.

— Co to za porządek? Znalazłem w bigosie karawale opony samochodowe!

— To najlepszy dowód prosię pana, że mimo wszystko, auto wypiera u nas konia!

CO USŁYSZYMY DZIŚ PRZEZ RADJO?

WTOREK, 4 SIERPNIĄ.

6'30 Audycja poranna. 12'23 Koncert. 15'45 Transm. z XI-ej Olimpiady w Berlinie — bieg na 100 metr. (finał) z udziałem Walasiewiczówny, 16'05 Skrzynka PKO. 16'20 „Kwiaty w muzyce”, 16'45 „Hetman Jan Tarnowski i bitwa pod Ober-tynem” — odczyt. 17'00 Koncert z Poznania. 17'40 Transm. z XI-ej Olimpiady w Berlinie — bieg na 800 metr. (finał) z udziałem Kucharskiego. 19'00 Recital fortepianowy R. Wernera. 19'30 Opera Wł. Złoteńskiego: „Janek”. 22'00 Transmisje i wiadomości z XI-tej Olimpiady w Berlinie. 22'35 Muzyka taneczna z Ciechocinka.

KS. PILLA.

Mali męczennicy

POWIEŚĆ

Tłomaczona z włoskiego Marii Poznaskiej.

„Nic nie odpowiedziałem, ale przerażony groźbą, opadłem na miękkie poduszki kanapki. Kaufman zasłonił częścię okna kabiny, pozostawiając w nim jednak mały otwór. Zapalił lampkę spirytusową i przybliżył do płomienia ostrze szczyrka.

— Spójrz! — powiedział, wyjąwszy mi knebel z ust. — Przejrzyj się dobrze temu rozżarzonym ostrzu, które użyje do przewyciężenia oporu twoich powiek, jeżeli nie otworzysz ich dobrowolnie.

„I przysunął do oczu moich straszliwe ostrze. Odsunąłem się, drżąc, jak liść.

— A drżysz jednak! — dodał, ironicznie się uśmiechając. — Zdecyduj się więc!

— A zatem, panie! — odpowiedziałem. — Jeżeli Michał Strogoff poddał się torturom rozżarzonej szczyrki, aby nie zdradzić tajemnicy swego króla, dlaczego ja nie miałbym znieść tej tortury, aby zachować skarb wiary i miłości Króla królów?!

— Głupi! — zawołał malarz głosem zdławionym przez gniew. — Chcesz więc dla tak błahych powodów skazać się na utratę wzroku i pozostać nieszczęśliwym na całe życie? Namysł się nad tem, co czynisz! Posłuchasz mnie zatem, czy nadal będziesz się sprzeciwiał mojemu rozkazowi?

— Nie mogę usłuchać! — zaprotekowałem.

— Tem gorzej dla ciebie! — zacydował Kaufman. „Zakneblowawszy mi ponownie usta, ustawił mnie nawprost okna hermetycznie zamkniętego, abym zmuszony był patrzeć na film wyświetlany w sali, położonej naprzeciw kabiny.

„Potem rozpalil ostrze do czerwoności w syczącym płomyku lampki, i zbliżył je do moich powiek. Straszne to były katusze! Miałem wrażenie, że zewsząd otoczony jestem morzem płomieni.

„Nagle, zdało mi się, że ujrzałem przedemną postać. Anioła o niebieskich skrzydłach, z pod których wystawały białe, jak śnieg, ręce, wzniesione do nieba. W prawej dłoni trzymał lilję promienną i jasną, jak słońce; a w lewej, koronę cierniową. I zdawało mi się także, że słyszę, jak słodkie jego usta szeptać.

— Przeszedzysy ciernistą drogę wyrzeczeń się i poświęceń, będziesz mógł zachować nieskalaną lilję twej niewinności. Zaufaj Matce Boskiej, a zatrzymasz!...

8)

— Wielki Boże! — wykrzyknął doktor Gemmon. — To była wizja niebiańska!

— Gdy gorące ły zaczęły spływać z moich chorych oczu, serce moje doznało tak słodkiego ukojenia, że, zdawało mi się, iż umrę z radości.

— O zadziwiająca dobroci i potęgi Boga! — powiedział doktor. — Oto jeden z tych licznych cudów, jakie zdarzają się w czasach przesładowań chrześcijańskich. Mnie więc przypada zaszczyt uściskania ciebie, jednego ze sławnych męczenników, którzy zwyciężali tyranów.

To powiedziawszy, czcigodny starzec złożył na obandażowanych oczach chłopczyka pocałunek, pełen szacunku.

— Aż nadto prędko — mówił dalej Eljusz — odpokutował Kaufman za swój czyn zbrodniczy. Gdy przekonał się, że pomimo pozabawienie mnie wzroku, tak okropną torturą nie zdołał przewyciężyć mego oporu, wykrzyknął:

— Ach, nędzne stworzenie! Nie chcesz więc w żaden sposób uleść mej woli? A zatem zgiń! wrzucę cię do morza.

„Poczułem, jak mnie chwycił w pól i przeniósł na pomost.

„Ale opatrność Boska zrządziła, że w pewnej chwili spadł z ust moich knebel i mogłem wykrzyknąć. Na krzyk mój odpowiedział, jakby dalekie echo, głos Flory i mamy, które wnet przybiegły na mój ratunek. Ja jednak nie mogłem już ujrzeć ich twarzy, choć starałem się roztrząść moje zbolale oczy. Pograżony byłem w zupełnej ciemności. Dopiero niedawno opowiedziała mi Flora o tem, co później zaszło.

„Mama — powiedziała Flora — rzuciła się na Kaufmana i wywiązała się między nimi rozpaczliwa walka. Nie mogąc nic innego zrobić, Flora uczepiła się jego nóg, podczas, gdy mama usiłowała mnie wyrwać z rąk oprawy, który w końcu upadł i wypuścił mnie ze swego żelaznego uścisku.

„Flora spostrzegłszy, że malarz wydobyl rewolwer i skierował go w stronę mamy, zdążyła jeszcze na czas schwytać go za rękę; kula zoczyła, zabijając Kaufmana na miejscu.

„Prawie że jednocześnie nastąpił straszny wybuch i statek począł tonąć.

— Jesteśmy zatopieni przez torpedę... Ratunkul! Na odgłos alarmu, któremu wtórowały rozpaczliwe krzyki pasażerów, mama, nie tracąc przytomności, pochwyliła pas ratunkowy i wskoczyła z nami do morza. Gdy oddaliśmy się, unoszeni przez fale morskie,

piękny okręt zagłębiał się coraz bardziej w wirach otchłani morskiej.

— Jak bardzo musiałeś cierpieć, biedna dziecino! — wykrzyknął doktor. — Ale bohaterskim twojem poświęceniem zdobyłeś koronę sławy i zaliczony zostałeś w poczet nieśmiertelnych bojowników i obrońców Kościoła.

ROZDZIAŁ VII.

Boski pocieszyciel.

W kilka chwil potem doktor Gemmon wszedł do kuchni, gdzie mateczka Róża siedziała z dziećmi swem na ręce, obok kominka...

— Nareszcie pan doktor przybył! — wykrzyknęła kobieta. — Niech pan czemprzej udaj się do chorej i więcej już jej nie opuszca... Gdyby pan wiedział, jak strasznieśmy się wyklekli.

— Ależ nie złego się nie stało... to nic nie jest! — przerwał jej chirurg.

Róża zmieszala się bardzo, spostrzegła bowiem, że niebacznie jej słowa przerażyły dziewczynkę. Aby pocieszyć rozpaczone dziecko, poglaskała je po głowie z prawdziwie macierzyńską tkliwością.

Pozostawiawszy Eljusza pod opieką Róży, doktor poszedł na górę do pokoju chorej, gdzie stał siedząca u jej wezglowia Siostrę Immakolatę. Stan cierpiącej był, niestety, bardzo groźny, znikł ostatni promień nadziei. Doktor spostrzegł odrazu, że godziny jej są policzone. Zwrócił się więc do Siostry i powiedział jej, że należy prędko uporządkować pokój, bo niebawem przybędzie proboszcz D. Ermanno z Wiatykiem. Upoważnił ją nadto do udzielenia tej wiadomości nieszczęsnej kobiecie, która leżała, pogrążona w półśnie chorobliwym.

Siostra Immakolata zabrała się odrazu do pracy. Przybrała kwiatami okna, wychodzące na ganek; rozłożyła haftowaną kapę na łożku chorej, zapaliła gronnicę i ustawiła ją na stoliku.

Blask światła zbudził chorą, otworzyła oczy, rozejrzała się wokół i słabym, ledwie dostrzegalnym głosem zapytała, co się stało?

— Niech pani nie upada na ducha i niczego się nie obawia! — odpowiedziała jej Siostra Immakolata. — Już niezadługo przybędzie Boski Pocieszyciel.

Słaby uśmiech pojawił się na bladych ustach chorej, która, złożywszy ręce na piersiach, odetchnęła swobodnie.

— Jestem bardzo zadowolona... — powiedziała i zapatrzona jakgdyby w jakąś niebiańską wizję, pozostała w tej pozycji, jak święta w ekstazie.

c. d. n.